Kronika SEJMOWA

NR 65 (546) IV KADENCJA
DWUTYGODNIK

BIURO INFORMACYJNE KANCELARII SEJMU

15 lipca 2003

W NUMERZE m.in.:

■ O POLSKO-UKRAIŃSKIM POJEDNANIU

■ RATYFIKACJA TRAKTATU AKCESYJNEGO W BUNDESTAGU

■ SPRAWA STARACHOWICKA

NA GORĄCO

W ocenie Marszałka Sejmu

W ciągu ostatnich tygodni wiele mówiło się w Sejmie o stosunkach polsko-ukraińskich. Trwają intensywne przygotowania do zwołania pierwszej sesji Polsko-Ukraińskiego Zgromadzenia Parlamentarnego, co powinno nastąpić już we wrześniu. Również sześćdziesiąta rocznica tragedii ludności polskiej na Wołyniu oraz w Galicji wywołała wyjątkowe emocje i zainteresowanie projektem uchwały, nad którym przez wiele miesięcy pracowali parlamentarzyści z Polski i Ukrainy. To była potrzebna i ważna dyskusja, tym bardziej, że przez kilkadziesiąt lat skrywano tę tragedię, a kombatanci i rodziny ofiar nie mieli możliwości oddania należnej czci poległym i pomordowanym.

Przyjęta uchwała to niezwykle ważny dokument. Po raz pierwszy, przedstawiciele Ukrainy posiadający demokratyczny mandat od swego narodu, przyznali, że była to przede wszystkim tragedia ludności polskiej i że Polacy na Wołyniu oraz w Galicji byli zabijani i wypędzani przez ukraińskie formacje zbrojne. W oświadczeniu znalazły się ważne słowa: „Bolesne doświadczenia powinny stanowić dla nas źródło refleksji o tym, że na nienawiści i konfliktach pomiędzy nami korzystali nasi przeciwnicy, a my zawsze traciliśmy". Myślę, że dzięki temu dokumentowi drzwi do przyszłego pojednania między Polakami i Ukraińcami zostały otwarte.

Debata stała się także impulsem do rozważań nie tylko o przeszłości, ale i o przyszłości naszego sąsiedztwa z Ukrainą. Nasze stosunki mają szczególny charakter. Łączy nas niełatwa czasem historia, wielowiekowe więzi gospodarcze i kulturalne, ale także rodzinne. To sprzyja częstym kontaktom i współpracy. Polska już wkrótce stanie się krajem granicznym Unii Europejskiej. Nakłada to na nas pewien szczególny rodzaj odpowiedzialności wobec całej Unii, ale także wobec naszych sąsiadów, którzy do Unii (na razie) nie wchodzą. W interesie Polski i innych członków Wspólnoty Europejskiej nie jest budowanie żadnych nowych linii podziału. Chcemy jako Polacy i jako posłowie Sejmu RP aktywnie uczestniczyć w kreowaniu przyszłej polityki UE wobec „nowego sąsiedztwa", a nasze doświadczenia predestynują nas niemal „z urzędu" do sprostania ambicji stworzenia Wymiaru Wschodniego Unii Europejskiej.

Z DEBATY O POLSKO-UKRAIŃSKIM POJEDNANIU

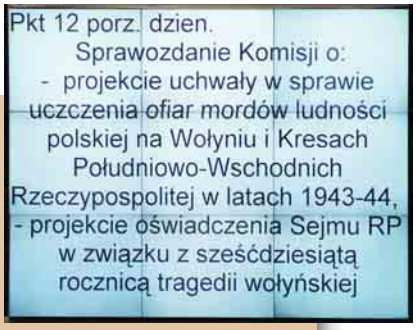

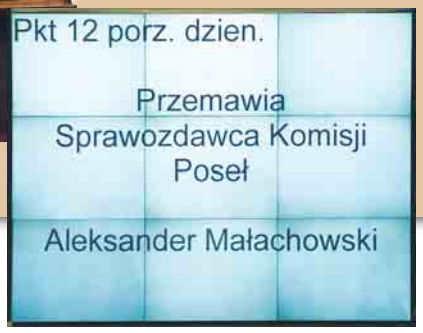

Komisja Spraw Zagranicznych powierzyła mi zaszczytny lecz bardzo trudny obowiązek zreferowania projektu uchwały Sejmu Rzeczypospolitej uzgodnionego wstępnie z przedstawicielami parlamentu Ukrainy. Uchwały dotyczącej odległej w czasie tragedii, uwikłanej mocno w konflikty przeszłości, lecz rokującej nadzieje na trwałą zgodę pomiędzy narodami Polski i Ukrainy. To wielka zasługa posłów, którzy się podjęli tego dzieła, że ten tekst został przygotowany. Pochodzę z pogranicza Podola i Wołynia, co sprawia, że - wraz z ogromną rzeszą Polaków, których przodkowie spędzili na tamtym terenie kilka wieków - utraciłem w dramacie wojennym nie tylko wielu bliskich mi krewnych, lecz zarazem naszą pierwotną i wręcz odwieczną ojczyznę. (...)

Wspomnienia strasznej rzezi polskiej szlachty i Żydów w Humaniu, długo były żywe w naszych tamtejszych tradycjach rodzinnych i literackich. Tak jak w rodzinach chłopów ukraińskich długo bytowało wspomnienie okrutnego odwetu wojsk rosyjskich i polskich, polskiego hetmana Branickiego. Za moich czasów toczyły się krwawe walki o Lwów, a spór o godne otwarcie Cmentarza Orląt nie znalazł jeszcze satysfakcjonującego nas końca. W naszej wspólnej przeszłości są wydarzenia bolesne, lecz jakby ukryte przed polską opinią publiczną, gdyż niechętnie do nich, jako do bardzo wstydliwych, wracamy. (...)

Długo można wyliczać powody narastającej nienawiści do Polaków i budzącego się nacjonalizmu ukraińskiego. Do katastrofy doszło, gdy te ziemie znalazły się pod okupacją hitlerowskich wojsk. Wpierw powstały tam groźne siły przemocy wrogie Polakom, jak SS Galicien, a - później przy jawnym wsparciu Niemców - początkowo na Wołyniu, a potem na Podolu, pojawiły się działania jawne terrorystyczne, czyli bestialskie mordowanie Polaków. Perspektywicznym celem tych poczynań była depolonizacja obszarów zamieszkałych przez setki lat przez ludność polską i ukraińską. Dzisiaj nazywamy takie dążenia czystkami etnicznymi. Ale do tamtych zdarzeń bardziej pasuje słowo ludobójstwo. (...)

W Komisji toczyliśmy ważny spór o treść uchwały. Przedstawiciel PO i ja podkreślaliśmy, że musi być ona możliwa do zaakceptowania także przez parlament ukraiński, że tylko dziś przedkładany tekst, ma zgodę strony ukraińskiej, a z tym musimy się liczyć, podejmując ostateczną decyzję. Przeciwne zdanie mieli posłowie Prawa i Sprawiedliwości i Ligi Polskich Rodzin, domagając się surowego nazwania prawdy o tamtym ludobójstwie. (...)

Z DEBATY O POLSKO-UKRAIŃSKIM POJEDNANIU

Jednak my na tej sali nie jesteśmy po to, by sądzić zbrodnie, dokonane na Polakach. Naszym obowiązkiem jest zapewnienie naszym dzieciom, wnukom i prawnukom bezpiecznego miejsca na mapie Europy, a po to potrzebna jest nie chęć mówienia prawdy za wszelka cenę, ale realne porozumienie i ułożenie dobrosąsiedzkich stosunków między narodami polskim i ukraińskim. Teraz musimy wspólnymi siłami obu parlamentów polskiego i ukraińskiego znaleźć możliwą do przyjęcia przez obie strony formułę uczczenia pamięci ofiar tamtych tragedii, bez przywoływania słów prawdziwych w treści, lecz niemożliwych do przyjęcia przez stronę ukraińską. (...)

Do pojednania wzywa też Ojciec Święty Jan Paweł II. Mówi On tak: „Teraz, w 60 lat od tamtych smutnych wydarzeń w sercach większości Polaków i Ukraińców utwierdza się coraz bardziej potrzeba głębokiego rachunku sumienia. Odczuwa się konieczność pojednania, które pozwoliłoby spojrzeć na teraźniejszość i przyszłość w nowym duchu. To skłania do wdzięczności wobec Boga razem z tymi, którzy w zadumie i modlitwie wspominają wszystkie ofiary tamtych aktów przemocy. Nowe 1000-lecie, w które wkroczyliśmy wymaga, aby Ukraińcy i Polacy nie pozostawali w zniewoleniu swymi smutnymi wspomnieniami przeszłości". W tej wypowiedzi nie ma słów, które zawierając prawdę mogłyby jątrzyć. Jest tylko mowa o pojednaniu. Warto się uczyć od Papieża.

Wnoszę o przyjęcie uchwały w brzmieniu proponowanym przez Komisję Spraw Zagranicznych.

Z wystąpienia sprawozdawcy Komisji Spraw Zagranicznych posła Aleksandra Małachowskiego (UP)

Nienawiść między naszymi narodami narastała od wieków. W okresie II Rzeczypospolitej to ze strony naszych władz spotkało Ukraińców wiele upokorzeń. Potem, podczas II wojny światowej, w obronie i odwecie polskie oddziały partyzanckie również sięgnęły po broń i były ofiary także wśród cywilnej ludności ukraińskiej. O tym trzeba pamiętać i to trzeba wiedzieć. Nic jednak nie może usprawiedliwiać, żadna ideologia, racja państwowa, czy narodowa, żadne roszczenia terytorialne, czy zadawnione pretensje – nic nie może usprawiedliwiać masowej, przeprowadzonej w szczególny sposób eksterminacji. Ta zbrodnia i jej sprawcy, zbrojne formacje ukraińskich nacjonalistów, które przyniosły pożogę polskich wsi i męczeńską śmierć dziesiątek tysięcy naszych rodaków, niech będą potępieni.

Od wieków nasze narody żyły w sąsiedztwie. Od 12 lat sąsiadują ze sobą dwa wolne, niepodległe państwa: Rzeczpospolita Polska i Ukraina. Ponieważ liczne karty naszej wspólnej historii wypełnione są obopólną krzywdą, my współcześni, pomni tamtych zdarzeń, oddając dziś hołd niewinnie pomordowanym i łącząc się w bólu z rodzinami pokrzywdzonych, chcemy wnosić trwałe pojednanie. (...)

Jest wydarzeniem nadzwyczajnym i nadzwyczaj budującym, iż w rocznicę tak tragicznych wydarzeń parlamenty Polski i Ukrainy podejmują próbę przyjęcia jednobrzmiącej, uzgodnionej uchwały. Pragnę skierować słowa uznania do naszych kolegów, parlamentarzystów ukraińskich, którzy przez wiele miesięcy szukali razem z nami słów, które oddadzą prawdę historyczną, które – nie upokarzając – budują pomosty naszego sąsiedztwa. (...) Chcę także wyrazić głęboki szacunek przedstawicielom licznych organizacji kombatanckich, społecznych, rodzinom ofiar, którzy, nie bacząc na polityczne i historyczne zakręty, nie bacząc na przeszkody, jakie były po jednej i po drugiej stronie Bugu, przez cały czas pielęgnowali w sobie pamięć o swoich bliskich, o dramatycznych losach naszej ojczyzny.

Podobno państwa nie mają przyjaciół, tylko interesy. Jeśli tak, to naszym interesem jest mieć na Ukrainie przyjaciół. Niech więc waśnie i spory naszych ojców i dziadów nie będą temu przeszkodą. Klub będzie głosował za przyjęciem oświadczenia w brzmieniu sprawozdania.

Z wystąpienia posła Jana Byry (SLD)

Z DEBATY O POLSKO-UKRAIŃSKIM POJEDNANIU

Oświadczenie jest efektem negocjacji, jest aktem politycznym, bo ma być fragmentem działania politycznego na rzecz budowy współpracy polsko-ukraińskiej. Ma być z jednej strony wkładem polskiego i ukraińskiego parlamentu na rzecz przełamywania zmowy milczenia, która istniała na Ukrainie nieomal do dnia dzisiejszego, wokół zbrodni popełnianych na ludności polskiej. Ale z drugiej strony ma być okazją do skłonienia i Polaków i Ukraińców do refleksji nad polityczną koniecznością nie tylko pojednania, ale i współpracy pomiędzy naszymi narodami. Dlatego też w tym oświadczeniu udało się wpisać ważną refleksję natury historyczno-politycznej, że z każdego konfliktu, z każdej nienawiści pomiędzy naszymi narodami – i tej sprzed 60 laty, i tej z dnia dzisiejszego – zawsze korzyści wyciągali przeciwnicy Polski i niepodległej Ukrainy, a zawsze tracili Polacy i Ukraińcy. Dzisiaj sytuacja wygląda podobnie. Łatwo wskazać palcem, gdzie, w jakich ośrodkach politycznych, u jakich sąsiadów jest pilnie obserwowana debata polsko-ukraińska. To w Moskwie z niepokojem jest przyjmowany kierunek na pojednanie Ukrainy i Polski, bo pojednanie niepodległej Ukrainy i suwerennej Polski, nie leżało i nie leży w dalszym ciągu w interesie naszego potężnego sąsiada. I o tym należy pamiętać. (...)

W oświadczeniu mówi się przede wszystkim o przyszłości; o konieczności budowy pojednania polsko-ukraińskiego i współpracy; o tym, że w całej historii europejskiej, nie tylko w historii Polski i Ukrainy, można znaleźć wiele przykładów okrucieństwa, wiele przykładów nienawiści i bezwzględności. Można jednak też znaleźć przykłady zdolności do pojednania, do porozumienia ponad dramatyczną przeszłością. Bardzo bym chciał, żebyśmy do tej lepszej części historii europejskiej zdołali dopisać także naszą – polską i ukraińską zdolność do współdziałania, pomimo dramatycznie trudnej przeszłości. Tekst oświadczenia ma być wspólny, polski i ukraiński. Nie ma sensu toczyć sporu, czy bardziej zasadne jest określenie „ludobójstwo", czy „czystki etniczne". Jeśli nie ma możliwości uzgodnienia tego z drugą stroną, możemy wydawać własne oświadczenia, ile chcemy – co roku. Problem polega na tym, że dziś, w 60. rocznicę tamtej tragedii, strona ukraińska jest zainteresowana tym, żeby dokonać swojego rachunku sumienia; rozpocząć dyskusję o dramatycznie trudnej i wstydliwej części swej historii. Możemy Ukraińcom w tym pomóc, albo w tym przeszkodzić.

Z wystąpienia posła Bronisława Komorowskiego (PO)

W Sejmie od wielu już lat istnieje tradycja podejmowania – mimo bardzo głębokich podziałów, jakie nas dzielą – jednomyślnie, bywa że przez aklamację, różnych uchwał, przede wszystkim dotyczących historii, a czasem nawet spraw aktualnych. Po raz pierwszy mamy uczcić pamięć zbrodni, zbrodni wyjątkowej, popełnionej ze szczególnym okrucieństwem na około 100 tys. Polaków. Smutne jest to, że w tej sprawie zgody nie ma. Że ta uchwała nie będzie podjęta przez aklamację, a mój Klub – ale sądzę także, że inne kluby i koła – nie będą w stanie poprzeć przedstawionego projektu oświadczenia. (...)

Popieramy pojednanie polsko-ukraińskie i uważamy je za niezwykle ważne wyzwanie dla współczesnej Polski, któremu powinniśmy sprostać. Ale z tego przekonania nie wysnuwamy wniosku, że dla budowy trwałych podstaw dwustronnych stosunków trzeba zrezygnować z dwóch podstawowych wartości: prawdy i przyzwoitości – ludzkiej i narodowej. Otóż nie można. To co się stało przed 60 laty na Wołyniu, a później w innych częściach Galicji Wschodniej, to było ludobójstwo w najczystszym tego słowa znaczeniu. Naród to ciąg pokoleń. Jeżeli w jakikolwiek sposób relatywizujemy, zmniejszamy wagę masowego zabijania Polaków, to stwarzamy podstawę dla powtórzenia się tego rodzaju wydarzeń. I tylko ludzie bardzo naiwni, nie znający historii i nie znający dzisiejszych stosunków w naszej części Europy, mogą temu przeczyć. (...)

Polska powinna wykazywać w stosunkach ze swoimi sąsiadami, szczególnie tymi, którzy państwo mieli w swojej historii krótko, bardzo wiele dobrej woli i bardzo wiele cierpliwości. Ale dobre stosunki z Polską muszą mieć jednak swoją cenę. Kto chce uznać, że takiej ceny nie ma, że wszystko jest za darmo, że można godzić w polskie interesy narodowe, że można godzić w polską godność, ten polskim interesom, ale także na dłuższą metę interesom ukraińskim, nie służy. Ja jestem głęboko przekonany, że ci Ukraińcy, którzy rzeczywiście chcą pojednania dobrze wiedzą, że prawda musi być jego podstawą. (...)

Domagamy się dokonania przynajmniej jednej zmiany w tekście projektu oświadczenia – użycia słowa „ludobójstwo", bo to przywróci prawdę, a zatem także przyzwoitość.

Z wystąpienia posła Jarosława Kaczyńskiego (PiS)

Z DEBATY O POLSKO-UKRAIŃSKIM POJEDNANIU

Klub PSL nie jest w stanie zgodzić się, w imię źle pojętej poprawności politycznej, na fałszywie brzmiące interpretacje tych tragicznych wydarzeń pojawiające się w wielu publikacjach i oświadczeniach przeróżnych maści „poprawiaczy historii". Używają oni przeróżnych eufemizmów, łagodząc sformułowania, sprowadzając wszystko do jakiegoś konfliktu polsko-ukraińskiego, antypolskiej akcji UPA, czy tragicznych wydarzeń w stosunkach polsko-ukraińskich. Nie dość, że wypaczają skalę zjawiska, to wśród rodzin ofiar i świadków zbrodni budzą słuszny protest i gniew. To prawda, że Polacy organizowali samoobronę, że AK i BCh broniły zbrojnie polskiej ludności przed masakrą. Gdyby tego nie uczyniły, nie przeżyłby żaden świadek. To również prawda, że zdarzały się przypadki tragedii ukraińskiej ludności cywilnej, ale – to kropla w morzu przelanej polskiej krwi.

Parlamentarny Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego za zbrodnię wołyńską obwinia jej ideologów i, praktycznie faszystowskich, realizatorów spod znaku OUN-UPA. W żadnym zaś wypadku nie obwiniamy narodu ukraińskiego, tym bardziej, że wielu Polaków uratowało swe życie dzięki pomocy ukraińskich przyjaciół, którym za tę pomoc groziła śmierć z rąk oprawców. Wołyńska zbrodnia to wielka tragedia Polaków, to też moralna tragedia Ukraińców. (...)

Przebaczenie nie oznacza jednak rezygnowania z prawdy i sprawiedliwości. Prawda i tylko prawda jest podstawą pojednania. Ale czy jest to możliwe, gdy parlament ukraiński ostatnio przeprowadzał dyskusję nad projektem ustawy o nadaniu byłym funkcjonariuszom UPA statusu strony walczącej podczas II wojny światowej? Polski rząd, jako pierwszy w świecie, uznał niepodległość Ukrainy. Czy może być lepszy dowód na polskie intencje wobec tego narodu?

Z wystąpienia posła Janusza Dobrosza (PSL)

Sejm Rzeczypospolitej musi potępić ludobójstwo dokonane przez członków OUN-UPA na bezbronnej ludności polskiej. Potępienie to w żadnym stopniu nie odnosi się jednak do narodu ukraińskiego – odpowiedzialnością obarczamy jedynie wąską grupę bandytów, żądamy wyraźnego napiętnowania tych zbrodniarzy z imienia i nazwiska.

Zwracam się z trybuny sejmowej do naszych braci Ukraińców. Pamiętajcie o przeszłości tak, by nie była przeszkodą w budowaniu przyszłości. Klub Parlamentarny Samoobrona chyli czoła przed żyjącymi jeszcze świadkami tamtych tragedii i będzie głosował za przyjęciem oświadczenia. Pragniemy, aby dzień 11 lipca każdego roku stał w polskiej pamięci narodowej dniem zadumy i refleksji nad przeszłością, pamięcią o tych, którzy zginęli.

Z wystąpienia posła Mariana Kwiatkowskiego (Samoobrona)

Liga Polskich Rodzin uważa, że upiornym paradoksem jest fakt, że zbrodnie UPA, nie zostały dotychczas potępione przez nasz parlament, a ich sprawcom stawiane są pomniki również w III Rzeczypospolitej, i to na terenach zbrodni popełnionych na ludności polskiej. Są to fakty bez precedensu w niepodległych, demokratycznych państwach. 60. rocznica rzezi jest ostatnią szansą, by ostatni już świadkowie zbrodni, wraz z całym narodem, mogli godziwie i zgodnie z prawdą historyczną uczcić pamięć tysięcy naszych kresowych rodaków, bestialsko wymordowanych tylko za to, że byli Polakami. Zachował się wydany przez UPA rozkaz, wydrukowała go nawet prasa ukraińska, w którym jest powiedziane: „wymordować wszystkich Polaków, nie wyłączając dzieci, bo mogą wyrosnąć z nich mściciele". Czyż nie jest to ludobójstwo?

Nasza wdzięczna pamięć należy się i tym Ukraińcom, którzy udzielili Polakom pomocy i schronienia, płacąc często śmiercią za człowieczeństwo. Nie ma i nie może być w demokratycznym państwie żadnych politycznych, koniunkturalnych zakazów i przeciwwskazań, by władze wybrane przez naród zorganizowały w 60. rocznicę w Polsce, w Warszawie, centralną uroczystość z udziałem najwyższych władz państwowych, transmitowaną przez naszą telewizję, jak to czynimy regularnie od wielu lat, upamiętniając zbrodnie popełnione na Żydach, Romach oraz ofiarach katyńskich i wszystkich ofiarach totalitarnych terrorów. Nie dzielmy ofiar ludobójstwa czasów wojny i okupacji na godne pamięci i czci, i skazane na cyniczną niepamięć. Oczywiście Liga Polskich Rodzin w pełni popiera apel Ojca Świętego Jana Pawła II o pojednanie między narodami polskim i ukraińskim. Oczywiście, w imię chrześcijańskiej miłości przebaczamy, ale to nie znaczy, że zapominamy. Musimy pamiętać i musimy nazwać rzecz po imieniu. (...)

Jeżeli we wspólnym dokumencie nie ma miejsca na słowo „ludobójstwo", jeżeli brak gestu skruchy ze strony ukraińskiej, to znaczy, że jest jeszcze za wcześnie, pomimo upływu 60 lat, na wspólną uchwałę. Twórzmy przyszłość, ale na fundamencie prawdy.

Z wystąpienia posłanki Gertrudy Szumskiej (LPR)

Z DEBATY O POLSKO-UKRAIŃSKIM POJEDNANIU

Jeżeli oba parlamenty uchwalą oświadczenie, nastąpi łamanie dotychczasowych nawyków politycznych w nowo tworzonym państwie ukraińskim. Cel nie zawsze osiąga się frontalnym atakiem, trzeba iść powoli, krok po kroku, a z czasem dojdziemy do tego, że na Ukrainie nauki takich ludzi, jak Ojciec Święty Jan Paweł II, będą przyjmowane z całym dobrodziejstwem tego, co nauczał Chrystus – że podstawą religii chrześcijańskiej jest wybaczenie. Niestety i u nas niektórzy szerzą nienawiść, a to świadczy o tym jak pozorne jest ich chrześcijaństwo, o tym, że używają nauk Chrystusa do celów politycznych.

Z wystąpienia posła Aleksandra Małachowskiego wygłoszonego w imieniu Klubu UP

Debata nad oświadczeniem w parlamencie ukraińskim była bardzo burzliwa. Myślę, że nie mniej burzliwa niż u nas, z bardzo wieloma zarzutami pod adresem uzgodnionego tekstu. Głosowania były dwukrotnie przekładane. Dwukrotnie rozmawiałem z przewodniczącym Rady Najwyższej Ukrainy. Sugerując się tym, co proponowały poszczególne ugrupowania w parlamencie ukraińskim, przedłożył on propozycje dokonania poprawek w tym tekście, zmiękczających go. Powiedziałem mu, że nie ma takiej możliwości, że to jest tekst kompromisowy, że jego przyjęcie niewątpliwie wymaga ze strony parlamentu ukraińskiego odwagi. I że liczymy na to. Poprosiłem go, aby rzucił na szalę swój autorytet. Godzinę temu parlament ukraiński przyjął ten tekst, nie zmieniając w nim ani przecinka. Oświadczenie przyjęto 225 głosami, przy 25 przeciwnych i 2 wstrzymujących się, a 169 deputowanych nie wzięło udziału w głosowaniu, nie chcąc przeszkadzać w podjęciu uchwały.

Z informacji marszałka Marka Borowskiego przedstawionej przed głosowaniem

Oświadczenie Sejmu RP w związku z 60-tą rocznicą tragedii wołyńskiej zostało przyjęte bez poprawek, w brzmieniu tekstu uzgodnionego ze stroną ukraińską (323 – za, 35 – przeciw, 14 – wstrzymujących się).

Oto jego treść:

Sześćdziesiąta rocznica tragedii ludności polskiej na Wołyniu i w Galicji w czasie niemieckiej okupacji skłania do myślenia o przeszłości i o przyszłości polsko-ukraińskiego sąsiedztwa. Tragedii Polaków mordowanych i wypędzanych z ich miejsc zamieszkania przez zbrojne formacje Ukraińców towarzyszyły również cierpienia ludności ukraińskiej – ofiar polskich akcji zbrojnych. Była to tragedia obu naszych narodów.

Pomordowanym i poległym na Wołyniu i w Galicji należy się szacunek i pamięć. Pochylamy głowy przed niewinnymi ofiarami.

Nie może być usprawiedliwienia dla terroru, przemocy i okrucieństwa. Prawda o tamtych dramatycznych latach jest bolesna dla wszystkich. Polacy i Ukraińcy powinni ją jednak poznawać. Prawda, choćby najbardziej tragiczna, jest niezbędna do budowy trwałego porozumienia.

Bolesne doświadczenia powinny stanowić dla nas również źródło refleksji o tym, że na nienawiści i konfliktach pomiędzy nami korzystali nasi przeciwnicy, a my – zawsze traciliśmy.

Historia Europy jest pełna przykładów narodowych waśni, wojen, krwi i okrucieństwa, ale są też przykłady pojednania i porozumienia narodów, które chciały i potrafiły przezwyciężyć najtrudniejszą nawet przeszłość. Moralnym obowiązkiem tych, których sumienia wciąż porusza tragedia sprzed 60 lat jest wezwanie do pojednania naszych narodów w imię przyszłości, w imię wspólnoty celów. Niech umiejętność przebaczania stanie się fundamentem lepszej przyszłości, dobrego sąsiedztwa i przyjaźni polsko-ukraińskiej.

RZĄD INFORMUJE

O TZW. SPRAWIE STARACHOWICKIEJ

Żadna funkcja publiczna, ani przynależność do żadnej partii nie może chronić przed odpowiedzialnością za czyny karygodne, nieuczciwe i haniebne, ani za pospolite złodziejstwo, ani za jazdę po pijanemu – podkreślił na wstępie przedstawianej informacji o działaniach podejmowanych przez organa administracji rządowej w tzw. sprawie starachowickiej prezes Rady Ministrów **Leszek Miller**. Dodał, że przestępstwa nie mają barwy politycznej, dotyczą różnych grup społecznych, partii i środowisk. Premier jednocześnie zaznaczył, że nie aprobuje budowanego obrazu naszego kraju jako państwa bezprawia, w którym wszystko można kupić, a normy moralne, społeczne i prawne nie obowiązują.

L. Miller poinformował, że w wyniku żmudnego, prowadzonego od blisko 2 lat śledztwa zlikwidowano w Starachowicach groźny gang zajmujący się m. in. kradzieżą samochodów, handlem bronią i narkotykami. Pięciu zatrzymanym, w tym dwóm działaczom samorządowym przedstawiono zarzuty, a akta sprawy zostały skierowane do sądu. Ze strony organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości zrobiono to co należało. Inną okolicznością jest postawa posła Andrzeja Jagiełły, który – jak wszystko na to wskazuje – ostrzegał podejrzanych o planowanych działaniach Policji. Poseł Jagiełło, jeśli to wszystko się potwierdzi, zachował się haniebnie i skandalicznie. Prokuratura przedstawiła mu zarzut utrudniania śledztwa. Postawienie tego zarzutu było możliwe nie dzięki publikacji prasowej, ale skutecznej pracy organów państwa. Jeśli prawdziwe są ustalenia Policji i Prokuratury, to przekazanie podejrzanym informacji mogło wiązać się z narażeniem życia funkcjonariuszy biorących udział w tej operacji. Toczy się postępowanie w sprawie źródła „przecieku" informacji. Ma ono ściśle tajny charakter. Niedopuszczalna jest ingerencja premiera w to postępowanie. Kończąc wystąpienie, L. Miller podkreślił, że Polska jest i pozostanie państwem prawa.

Minister spraw wewnętrznych i administracji **Krzysztof Janik** zapewnił, że nie można mieć żadnych zastrzeżeń do profesjonalizmu i skuteczności działania Centralnego Biura Śledczego i że Prokuratura wykonuje swoje obowiązki bez względu na to, kogo sprawa dotyczy. Obecnie CBŚ prowadzi kilkanaście spraw, w których występują radni i członkowie władz samorządowych z różnych partii.

Minister przypomniał chronologię wydarzeń w tzw. sprawie starachowickiej. Początkowo w obszarze zainteresowania Policji było około 50 osób. Potem liczbę tę zredukowano, eliminując tych wszystkich, którzy z grupą przestępczą zetknęli się przypadkowo bądź też nie prowadzili z nią żadnych wspólnych przedsięwzięć. W dniu 24 marca 2003 r. Komendant Główny Policji udostępnił Prokuraturze 17 tomów materiałów sprawy.

dokończenie na str. 8

RZĄD INFORMUJE

O TZW. SPRAWIE STARACHOWICKIEJ c.d.

Dwa dni później poseł Andrzej Jagiełło zadzwonił do jednego z podejrzanych, ówczesnego starosty starachowickiego. Naczelnik wydziału w CBŚ został poinformowany przez funkcjonariuszy o fakcie uzyskania informacji o tzw. przecieku. Mimo to Policja o godz. 18 przystąpiła do realizacji sprawy. W pierwszej fazie planowano zatrzymanie 25 osób, zatrzymano 16, z czego 12 sąd tymczasowo aresztował. W następnych dwóch dniach zatrzymano i tymczasowo aresztowano kolejne 4 osoby, natomiast w stosunku do 6 zastosowano dozory policyjne. Wśród zatrzymanych znaleźli się: starosta powiatu starachowickiego, wiceprzewodniczący zarządu powiatu i dwóch funkcjonariuszy Policji. Zabezpieczono 12 sztuk broni palnej, 4 granaty, 400 g trotylu i 2,5 tys. tabletek ekstazy. W dniu 27 marca br. o przecieku został poinformowany Komendant Główny Policji, który z kolei tego samego dnia przekazał informacje na ten temat sekretarzowi stanu nadzorującemu Policję oraz ministrowi spraw wewnętrznych i administracji. W dniu 1 kwietnia do resortu przekazano notatkę służbową, na której sekretarz stanu Zbigniew Sobotka napisał: „Polecam w trybie pilnym całość materiałów przekazać według właściwości Prokuraturze Okręgowej w Kielcach. Równocześnie polecam panu wdrożyć postępowanie wyjaśniające w sprawie. Kategorycznie stwierdzam – jak panu komendantowi wiadomo – że do chwili realizacji sprawy nie byłem w posiadaniu jakichkolwiek informacji na temat przedłożonej sprawy". Mówca zapewnił, że dowiedział się o sprawie, podobnie jak Z. Sobotka z rozmowy z gen. Antonim Kowalczykiem w dniu 27 marca br. Wspomnianą notatkę, jak i drugą partię dokumentacji przekazano 14 kwietnia br. do Prokuratury Okręgowej w Kielcach. Na tym zakończyła się rola Policji, zarówno w sprawie tzw. mafii starachowickiej, jak i przecieku.

Minister sprawiedliwości – prokurator generalny **Grzegorz Kurczuk** poinformował, że już 16 czerwca br. w głównej sprawie wniesiono pierwsze akty oskarżenia. Najważniejsze dla Prokuratury stało się ustalenie źródła przecieku. Z uwagi na krąg osób, których postępowanie dotyczy, akta oznaczone są klauzulą „ściśle tajne". Nie udzielono żadnych informacji o prowadzonym postępowaniu, zaś czynności procesowe wykonywane są z zachowaniem zaostrzonego reżimu niejawności. Od 20 maja br. przesłuchano 15 świadków. W dniu 6 lipca prokurator okręgowy w Kielcach wystąpił z wnioskiem o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Andrzeja Jagiełły za przestępstwo z art. 239 par. 1 Kodeksu karnego, tj. poplecznictwo czyli utrudnianie śledztwa. Następnego dnia minister wniosek ten skierował do Prezydium Sejmu. W dniu 9 lipca prokurator przedstawił posłowi zarzut popełnienia przestępstwa. Mówca za całkowicie nieuprawnione i krzywdzące uznał twierdzenia, iż działania Prokuratury zostały sprowokowane publikacją prasową, bowiem Prokuratura Okręgowa w Kielcach, bez zbędnej zwłoki, wszczęła śledztwo, którego celem jest również ustalenie i pociągnięcie do odpowiedzialności karnej osoby lub osób, które były rzeczywistym źródłem informacji pozyskanej przez posła. Prokuratura zamierzała przesłuchać A. Jagiełłę w charakterze podejrzanego natychmiast po uzyskaniu dokumentu potwierdzającego uchylenie immunitetu. I tak się stało. Prokuratura musi też wyjaśnić, jaką rolę w tej sprawie pełnił Z. Sobotka.

Posłowie byli zgodni co do tego, że należy dążyć do ustalenia źródła przecieku. Jedni ocenili, że organy państwowe działały tak szybko, jak to było możliwe. Przestrzegali, by oszczerstwa i pomówienia nie stały się narzędziem walki politycznej. Inni twierdzili, że działania te były opieszałe i sugerowali, że w demokratycznym państwie prawa, w zaistniałej sytuacji minister powinien złożyć dymisję. Wskazywali na różne powiązania świata przestępczego ze światem polityki, w tym natury towarzyskiej. Posłowie wyrażali przekonanie, że afery nie zostaną ukrócone, póki nie będą zmienione mechanizmy funkcjonowania państwa. Przyczyną choroby naszego państwa – stwierdzono – jest nierozliczenie przeszłości. Dlatego grupa posłów zapowiedziała podjęcie inicjatywy ustawodawczej w sprawie dekomunizacji życia publicznego, zgodnie z którą wprowadzony byłby zakaz sprawowania funkcji publicznych przez aktywnych funkcjonariuszy poprzedniego systemu. Proponowano rozwiązanie organów powiatu i składano wnioski o powołanie komisji śledczej do zbadania wszystkich okoliczności sprawy starachowickiej. Podkreślano, że Polska powinna być państwem prawa nie tylko w deklaracjach, ale i w rzeczywistości.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie informacji. Sejm nie zaakceptował go, a tym samym przyjął informację o działaniach podejmowanych przez organy administracji rządowej w tzw. sprawie starachowickiej do wiadomości.

SEJM UCHWALIŁ

USTAWĘ O BIOPALIWACH

Poseł sprawozdawca Marek Sawicki (PSL)

Na stacjach benzynowych od 1 października br. mają pojawić się także dystrybutory z biopaliwem, które muszą być oznakowane, w taki sposób, aby kupujący mogli się zorientować, co do ilości zawartego w nich biokomponentu. Dzięki temu możliwe będzie wyraźne rozróżnienie rodzaju sprzedawanego paliwa. Zgodnie z przyjętymi przez Sejm przepisami ustawy o biokomponentach stosowanych w paliwach ciekłych i biopaliwach ciekłych, w roku bieżącym udział bioetanolu w paliwach silnikowych powinien wynieść nie mniej niż 3,5% i nie więcej niż 5%. W 2004 r. – w ogólnej ilości benzyny wprowadzonej do obrotu – biokomponenty mają stanowić nie mniej niż 4% i nie więcej niż 5%.

Zasadniczymi celami ustawy, jak podkreślili autorzy inicjatywy, było stworzenie nowych miejsc pracy na wsi, poprawa dochodów rolników oraz ochrona środowiska naturalnego. Poseł sprawozdawca **Marek Sawicki** (PSL), uzasadniając potrzebę pilnego wprowadzenia przepisów w tym zakresie, zauważył, że zarówno na świecie, jak i w krajach UE dynamika wprowadzania na rynek biopaliw jest coraz większa, a zgromadzone ekspertyzy świadczą o tym, że oleje napędowe wzbogacone odpowiednią domieszką nie są szkodliwe dla pojazdów. Zwrócił ponadto uwagę, że przedstawione rozwiązania w tym zakresie zgodne są z prawodawstwem unijnym.

Zezwolenie na wytwarzanie i magazynowanie biokomponentów będzie wydawane przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi – określona w nim będzie m.in. maksymalna wielkość dopuszczalnej produkcji w skali roku. Zgodę na produkcję biokomponentów uzyskają tylko ci przedsiębiorcy, którzy podpiszą z rolnikami co najmniej 5-letnie umowy kontraktacyjne na dostawę surowców oraz spirytusu rolniczego lub surowego oleju rzepakowego. Obok dysponowania odpowiednimi urządzeniami technicznymi kandydat na wytwórcę biopaliw musi spełniać inne warunki – np. nie zalegać z podatkami. Nie może być też karany za przestępstwa skarbowe lub gospodarcze.

Wymagany skład biokomponentów w paliwie napędowym będzie potwierdzała upoważniona do wydawania świadectw jakości jednostka certyfikacyjna. Zaś kontrole ich jakości ma przeprowadzać Inspekcja Handlowa. Zezwolenie na ich produkcję może być cofnięte jeśli wytwórca złamie przepisy ustawy lub zawarte w nim warunki.

Rząd, w rozporządzeniu, corocznie do 31 października określać będzie na następny rok kalendarzowy minimalną ilość poszczególnych biokomponentów, jaką będzie miał obowiązek wprowadzić do obrotu producent (uwzględniając w nim także możliwości branży paliwowej). Wprowadzone jednocześnie poprawki do ustawy o podatku od towarów i usług oraz o podatku akcyzowym upoważniają Ministra Finansów do obniżenia stawki akcyzy na biopaliwa i paliwa zawierające biokomponenty.

SEJM UCHWALIŁ

NOWE PRZEPISY CHRONIĄCE KONSUMENTÓW

Poseł sprawozdawca Roman Jagieliński (PLD)

Przystąpienie Polski do UE wymusza wiele zmian w prawie krajowym. Znacząca ich część dotyczy artykułów spożywczych, m.in. standardów jakie muszą one spełnić, aby nie narażać zdrowia ludzi.

Taki charakter ma także przyjęta 9 lipca br. nowelizacja ustawy o materiałach i wyrobach przeznaczonych do kontaktu z żywnością. Z inicjatywą wystąpił rząd, a ostateczny kształt nadała projektowi Komisja Europejska. Prezentując wyniki jej pracy, poseł **Roman Jagieliński** (PLD) zaznaczył, że zawarte w tym akcie prawnym przepisy w większym stopniu dostosowują nasze unormowania do standardów UE niż obecne regulacje, które zawierały już większość wymogów dotyczących wskazanych z tytułu ustawy.

Przewiduje ona, że w rozporządzeniu wydanym przez Ministra Zdrowia, w porozumieniu z szefami resortów: gospodarki i środowiska, zostanie ogłoszony wykaz materiałów i wyrobów przeznaczonych do kontaktu z żywnością, zawarty w stosownych dyrektywach UE (obejmuje on np. opakowania w postaci folii i pergaminu). Będą one mogły być produkowane i wprowadzane do obrotu z mocy samego prawa, bez specjalnych zezwoleń. Te ostatnie trzeba będzie uzyskać w przypadku wyrobów tego samego przeznaczenia, nie objętych jednak wspomnianym wykazem. Zezwolenia te wystawia Główny Inspektor Sanitarny (na 2 lata), który jednocześnie zawiadamia o tym stosowny organ UE, który może objąć przedmiotowy wyrób odpowiednim wykazem. Jeśli tego nie uczyni, polskie pozwolenie traci moc, nawet przed upływem okresu, na który zostało wydane.

Zaznaczmy, że powyższe rygory obowiązują materiały i wyroby przeznaczone do kontaktu z żywnością wprowadzone do obrotu razem z nią (np. opakowania). Jeśli zaś trafiają one na rynek osobno (np. sztućce, naczynia), to muszą być stosownie oznakowane, co ma sygnalizować, że korzystanie z nich nie jest groźne dla zdrowia konsumenta.

Dodać wypada jeszcze, że ustawa nie obejmuje wszystkich towarów spełniających funkcje objęte jej tytułem. Spod jej rygorów wyłączone są np. substancje powlekające żywność jednak zjadane wraz z nią, przedmioty zabytkowe, czy też stosowane w urządzeniach wodociągowych.

SEJM UCHWALIŁ

NOWELIZACJĘ PRZEPISÓW DOTYCZĄCYCH ODPOWIEDZIALNOŚCI KONSTYTUCYJNEJ

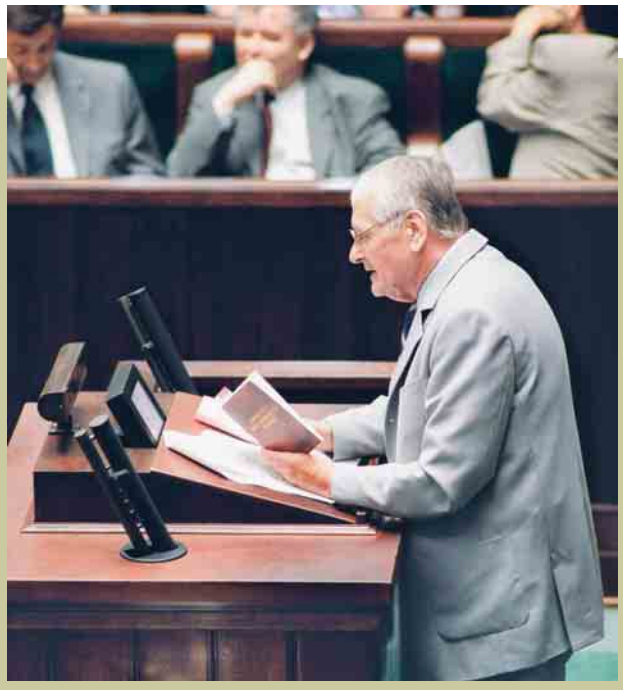

Poseł sprawozdawca Józef Zych (PSL)

Ustawa o Trybunale Stanu ma już ponad 20 lat. W tym czasie podlegała wielu zmianom, nie zdołano jednak rozwiązać wszystkich problemów, jakie niosło funkcjonowanie tej instytucji.

Potrzebna była zatem kolejna nowelizacja. Dokonano jej z inicjatywy sejmowej Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej, a proponowane rozwiązania prezentował poseł **Józef Zych** (PSL). Jedna z najważniejszych zmian dotyczy sytuacji, w której równolegle toczą się dwa postępowania obejmujące tą samą osobę – jedno prowadzi prokuratura z powodu naruszenia Kodeksu karnego, drugie zaś wspomniana Komisja, z racji zajścia tzw. deliktu konstytucyjnego. Zdarzyć się bowiem może, że dany funkcjonariusz państwowy, podlegający kognicji TS, popełni jednocześnie te dwa inkryminowane czyny. Wówczas wskazany organ Sejmu może, według własnego uznania, zdecydować się także na wdrożenie procedury karnej. Aby uniknąć prowadzenia ewentualnych, utrudniających rozpoznanie sprawy sporów kompetencyjnych, posłowie zdecydowali, że w takich sytuacjach prokurator powinien niezwłocznie zawiadamiać Marszałka Sejmu o wszczęciu postępowania karnego, a Izba może zażądać przekazania akt Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej, co oznacza zawieszenie czynności prowadzonych przez prokuraturę.

W nowelizacji rozstrzygnięto także wątpliwości wiążące się z procedurą ustalania, że nastąpiło przedawnienie ścigania tzw. deliktu konstytucyjnego. W stosunku do Prezydenta RP czynić to będzie Marszałek Sejmu jako przewodniczący Zgromadzenia Narodowego, bo to ono rozstrzyga o postawieniu głowy państwa przed Trybunałem Stanu. W przypadku innych funkcjonariuszy państwowych również on wyda stosowne postanowienie, ale jako kierujący obradami Sejmu, gdyż to Izba władna jest wdrożyć odpowiednie postępowanie.

W ustawie znalazły się także inne regulacje, m.in. dotyczące: wykładni przepisów budzących wątpliwości w trakcie rozpoznawania danej sprawy (ma jej dokonywać cały skład TS) oraz wysokości diet sędziów Trybunału (10% przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce za każdy dzień udziału w jego pracach).

SEJM UCHWALIŁ

USTAWĘ O GWARANCJACH PŁATNOŚCI BUDOWLANYCH

Poseł sprawozdawca Zbigniew Janowski (SLD)

Ustawa, jak powiedział poseł sprawozdawca **Zbigniew Janowski** (SLD), dotyczy zjawiska niezwykle destruktywnego i niestety powszechnie występującego w naszej gospodarce. Chodzi o tzw. zatory płatnicze czyli wstrzymywanie bądź nieregulowanie przez zamawiających należności za wykonane już usługi. Jest to praktyka niezwykle groźna, zwłaszcza dla branży budowlanej, w której wiele firm przede wszystkim małych i średnich zbankrutowało już, nie otrzymując zapłaty za zrealizowane inwestycje, przy jednoczesnym wyłożeniu pieniędzy na materiały i robociznę. Zleceniodawcy nie spieszą się z płaceniem, ponieważ suma ewentualnie naliczonych odsetek ustawowych za zwłokę i koszty postępowania sądowego są niższe niż zyski z obrotu kapitałem zgromadzonym dzięki wstrzymaniu zapłaty. Inaczej mówiąc, inwestorzy znaleźli sobie źródło taniego kredytu i chętnie z niego korzystają.

Zdaniem grupy posłów z SLD, PSL i Samoobrony, autorów projektu ustawy, można jednak z tą patologią skutecznie walczyć. Chodzi o to, aby wzmocnić, na drodze regulacji prawnych, pozycję wykonawcy, który w myśl dotychczas obowiązujących przepisów – nie miał w praktyce żadnych praw. Nie mógł nawet legalnie przerwać robót budowlanych nawet wtedy, gdy terminowo nie otrzymywał ustalonej w umowie z inwestorem zapłaty. Nie miał też w takich przypadkach szans na zabezpieczenie swoich praw na przedmiotowej nieruchomości, ponieważ jeżeli wybudował na niej dom, to zgodnie z polskim prawem należy on do właściciela gruntu, a więc zleceniodawcy.

W uchwalonej przez Sejm ustawie wprowadzono instytucję niezbywalnej gwarancji zapłaty, prawa do której nie można ograniczyć lub wyłączyć. Wykonawca robót budowlanych będzie mógł w każdym czasie żądać od zamawiającego takiej gwarancji do wysokości ewentualnego roszczenia z tytułu wynagrodzenia, wynikającego z umowy oraz ze zleceń dodatkowych. Zabezpieczać to może gwarancja bankowa, lub ubezpieczeniowa akredytywa lub poręczenie banku. Ponadto przyjęto, że jeżeli wykonawca nie uzyska wystarczającej gwarancji zapłaty w odpowiednim terminie, będzie uprawniony do wstrzymania się od wykonywania dalszych robót i oddania realizowanego obiektu, a w konsekwencji do odstąpienia od umowy z winy zamawiającego.

Warto zauważyć, że ustawa chroni uczciwych inwestorów przed nieuczciwymi wykonawcami, gdyż, żądanie gwarancji nie uchyla rękojmi oraz uprawnień wynikających z tytułu opóźnienia prac, a ponadto zapewnia im zwrot kosztów udzielonej gwarancji, po dokonaniu terminowej zapłaty.

Kluby (z wyjątkiem PO) i koła poparły przedłożenie. Można mieć nadzieję, że ustawa – choć nie w pełni zadowalająca wszystkie parlamentarne siły polityczne i rząd – pomoże jednak w powstrzymaniu regresu w branży budowlanej.

SEJM UCHWALIŁ

ZMIANY W USTAWIE O DIAGNOSTYCE LABORATORYJNEJ

Sprawozdanie przedstawiła posłanka Krystyna Herman (SLD)

Ustawa o diagnostyce laboratoryjnej została uchwalona niedawno, w lipcu 2001 r., ale – zdaniem rządu – była w wielu miejscach nieprecyzyjna, a także pozostawiała stosownej korporacji zbyt dużą swobodę w przyznawaniu prawa do wykonywania zawodu. Dlatego wystąpił on do Sejmu z propozycją jej nowelizacji, która została uchwalona na ostatnim posiedzeniu Izby.

Dzięki wprowadzonym zmianom uporządkowane zostały m. in. przepisy dotyczące uprawnień do wykonywania czynności diagnostyki laboratoryjnej przez lekarzy, techników i licencjatów analityki medycznej oraz absolwentów takich kierunków, jak: biologia, chemia, biotechnologia i pokrewnych. Spowoduje to, że do zawodu nie będą trafiały osoby przypadkowe, bez właściwego wykształcenia. Zagwarantuje to wysoką jakość przeprowadzanych badań, a tym samym zapewni bezpieczeństwo pacjentom. Zdefiniowano pojęcie „medyczne laboratorium diagnostyczne" po to, aby wyłączyć z zakresu podmiotowego ustawy osoby pracujące w innych laboratoriach badawczych.

Jedną z istotniejszych regulacji jest dopuszczenie do wykonywania czynności diagnostyki laboratoryjnej osób posiadających prawo wykonywania zawodu lekarza. Mogą one, choć nie muszą, należeć do samorządu zawodowego diagnostów laboratoryjnych. Jednak, jeżeli lekarz nie będzie chciał się wpisać na listę tej korporacji, to nie będzie mógł zostać kierownikiem laboratorium.

Kolejne zmiany dotyczą kształcenia i dokształcania diagnostów. Wprowadzony został nadzór merytoryczny ministra właściwego do spraw zdrowia nad szkoleniem specjalizacyjnym. Będzie on zobowiązany do opiniowania jednostek, które będą realizowały staże kierunkowe. Przyjęto również, że diagności będą musieli sami ponosić koszty kształcenia podyplomowego.

Ustawa wprowadza obowiązek przesyłania ministrowi właściwemu do spraw zdrowia uchwał Krajowej Rady Diagnostów Laboratoryjnych oraz corocznie informacji o funkcjonowaniu samorządu zawodowego.

Jak zwrócono uwagę w debacie, nowelizacja ustawy jest bardzo potrzebna, gdyż diagnostyka laboratoryjna jest jedną z najszybciej rozwijających się dziedzin medycyny i musi nadążyć za postępem w wielu dyscyplinach. Dawno minęły czasy, że badania diagnostyczne wykonywano przy pomocy prostej aparatury. Dziś korzysta się ze skomputeryzowanych analizatorów wykonujących tysiące oznaczeń na godzinę, do obsługi których niezbędna jest wiedza z wielu dziedzin i niemałe doświadczenie. Ustawodawcom chodziło o to, aby 2 tys. laboratoriów, w których pracuje ponad 7,5 tys. diagnostów, dawało pacjentom sto procent gwarancji, że wykonane badania są wiarygodne i prawidłowo zinterpretowane. Od tego zależy szansa na prawidłowe leczenie i powrót do zdrowia każdego z nas.

SEJM UCHWALIŁ

USTAWĘ O NAZWACH MIEJSCOWOŚCI

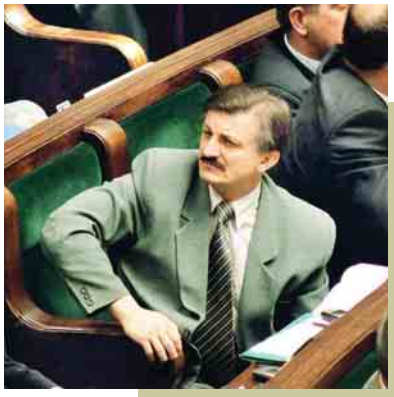

Poseł sprawozdawca Stanisław Kurpiewski (SLD)

Co zrobić, aby zmienić nazwę miejscowości, czy np. góry lub jeziora? Nie jest to wcale problem błahy, gdyż corocznie odnotowywanych jest w Polsce ok. 500 takich propozycji. Dotychczas kwestię tę regulowało rozporządzenie Prezydenta RP z 24 października 1934 r., ale jego przepisy nie były naturalnie dostosowane do nowej konstytucji i aktualnego podziału administracyjnego kraju. Trzeba było więc wprowadzić rozwiązania uwzględniające obecne realia i dlatego Sejm zdecydował się na uchwalenie ustawy o urzędowych nazwach miejscowości i obiektów fizjograficznych.

Określa ona zasady i tryb ustalania, dokonywania zmian i znoszenia urzędowych nazw wszelkiego rodzaju miejscowości, zarówno zamieszkałych jak i niezamieszkałych oraz wyodrębnionych składników środowiska geograficznego, takich m.in. jak: niziny, wyżyny, wzgórza, pasma górskie, góry, szczyty górskie, przełęcze, doliny, kotliny, jaskinie, rzeki, kanały, jeziora, zatoki, bagna, stawy, lasy, uroczyska, wyspy. Nazwy będzie ustalał, zmieniał i znosił, w drodze rozporządzenia, minister właściwy do spraw administracji publicznej. Może dokonać tego przede wszystkim na wniosek rady danej gminy, zaopiniowany przez starostę powiatu (lub zarząd województwa w przypadku obiektów województwa) oraz wojewodę. W przypadku miejscowości zamieszkanych rada gminy jest zobowiązana do przeprowadzenia odpowiednich konsultacji z mieszkańcami danej miejscowości. Wniosek taki można składać tylko raz w roku – do 31 marca. Jeżeli zostanie on pozytywnie rozpatrzony wtedy nowa nazwa będzie obowiązywać od dnia 1 stycznia roku następnego.

Ustawa powołuje także Komisję Nazw Miejscowości i Obiektów Fizjograficznych oraz ustala zasady jej działania. W jej skład wejdą naukowcy – przede wszystkim językoznawcy, historycy, geografowie i kartografowie. Rada będzie pełniła funkcję opiniodawczo-doradczą przy ministrze właściwym do spraw administracji publicznej.

Dzięki ustawie za pięć lat ukaże się urzędowy wykaz nazw miejscowości, natomiast za dziesięć wykaz nazw obiektów fizjograficznych.

Ustawa została uchwalona przy poparciu wszystkich klubów i kół poselskich.

SEJM UCHWALIŁ

USTAWĘ O SŁUŻBIE WOJSKOWEJ ŻOŁNIERZY ZAWODOWYCH

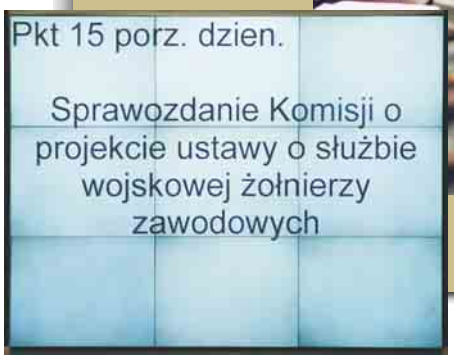

Poseł sprawozdawca Zbyszek Zaborowski (SLD)

Przyjęty 11 lipca 2003 r. akt prawny zastąpi wielokrotnie nowelizowaną ustawę z dnia 30 czerwca 1970 r. o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych, która nie stwarza już warunków do efektywnego prowadzenia nowej polityki kadrowej w Siłach Zbrojnych. Celem regulacji jest określenie: zasad powoływania do zawodowej służby wojskowej; jej przebiegu; uprawnień i obowiązków służbowych żołnierzy zawodowych; uposażenia oraz zasad zwalniania ze służby. Umożliwią one prowadzenie polityki kadrowej w Siłach Zbrojnych zgodnie z rozwiązaniami stosowanymi w innych armiach NATO, ale przy uwzględnieniu polskiej specyfiki. Ustawa zawiera wiele przepisów, które będą przyspieszać profesjonalizację naszej kadry, m. in. dzięki wprowadzeniu zasady kadencyjności na niektórych stanowiskach. Spowoduje ona konkurencję, dzięki której zainteresowani będą dążyć do pogłębiania wiedzy i zdobywania nowych doświadczeń.

Ustawa wprowadza podział stanowisk w armii na zasadnicze, dzielące się na główne i pośrednie oraz stanowiska zabezpieczające i szczególne. Na stanowiskach głównych oficerowie ponoszą bezpośrednią odpowiedzialność za zdolność bojową pododdziałów, bądź za istotny element funkcjonowania Sił Zbrojnych w okresie pokoju lub wojny. Natomiast stanowiska pośrednie będą przygotowywały do służby na kolejnym, wyższym szczeblu dowodzenia. Z kolei stanowiska zabezpieczające mają charakter uzupełniający struktury dowodzenia wojskami. Do ich zajmowania potrzebne są kwalifikacje zdobyte w szkołach i uczelniach cywilnych. Chodzi np. o służby medyczne, sądy wojskowe i prokuraturę. Funkcje oficerskie zostają oddzielone od podoficerskich, a te od szeregowych. Ustanawia się trzy korpusy: szeregowych, podoficerów i oficerów. Ustawa zakłada prognozowanie indywidualnego rozwoju każdego żołnierza zawodowego. Zajmujący stanowisko służbowe Szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego lub dowódcy rodzaju Sił Zbrojnych będzie mógł być z niego zwolniony przed upływem kadencji przez Prezydenta RP w porozumieniu lub na wniosek Ministra Obrony Narodowej, jeżeli przemawiać za tym będą szczególnie uzasadnione potrzeby Sił Zbrojnych.

Ustawa wyraźnie określa prawa i obowiązki żołnierzy zawodowych i potwierdza dostępność służby wojskowej dla kobiet. Nie będą jednak mogły one służyć na niektórych stanowiskach. Odstępuje się od zasady uzyskiwania zgody przy wyjeździe zagranicznym. W wyjątkowych przypadkach żołnierza zawodowego będzie dotyczył zakaz wyjazdu za granicę, ale muszą to uzasadniać szczególne potrzeby Sił Zbrojnych. Zapewniona zostanie apolityczność armii. Żołnierz zawodowy będzie mógł kandydować do Sejmu i Senatu, na kierownicze stanowiska państwowe obsadzane na podstawie wyboru oraz do organów samorządu terytorialnego. Na czas trwania kampanii wyborczej udzielany będzie urlop bezpłatny. Zdobycie mandatu albo objęcie uprawnionego stanowiska spowoduje zwolnienie ze służby. Ustawa wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 2004 r.

SEJM UCHWALIŁ

ZMIANY W ZASADACH RESTRUKTURYZACJI FINANSOWEJ GÓRNICTWA SIARKI

Poseł sprawozdawca Władysław Stępień (SLD)

Siarka była niegdyś określana jako polskie złoto. Jej wydobycie przez ponad 30 lat przynosiło państwu duże dochody finansowe. Jednak na początku lat 90-tych sytuacja uległa radykalnej zmianie. Na świecie zaczęto na masową skalę odzyskiwać siarkę z ropy i gazu i była ona znacznie tańsza od siarki pochodzącej z kopalń. Rozpoczął się etap ograniczania wydobycia tego surowca w Polsce, a następnie likwidacji kopalń i zakładów przetwórczych oraz masowego zwalniania pracowników. Koszty wspomnianych działań pokrywane były z budżetu państwa. Warto dodać, że były one niemałe, gdyż związane m.in. z likwidacją i rekultywacją wyrobiska w Kopalni Machów, o powierzchni 600 ha i głębokości 100 m. Zaniechanie tych prac groziło katastrofą ekologiczną na ogromną skalę, gdyż wydobywający się z kopalni siarkowodór skaziłby wody podziemne i powierzchniowe oraz glebę na znacznym obszarze. Dziś w Polsce istnieje już tylko jedna kopalnia – w Osieku, w woj. świętokrzyskim, gdzie wydobywa się ok. 400 tys. ton siarki, częściowo eksportowanej do Maroka, choć ten eksport nie przynosi zysków, a nawet straty.

Zatem górnictwo siarki definitywnie upadło, ale nadal trzeba łożyć znaczne sumy na likwidację zakładów i szkód pogórniczych, a także na przywrócenie środowisku zdegradowanych terenów. Rząd postanowił ustawowo usankcjonować, że środki na te cele pochodzić będą z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, a nie z budżetu państwa. Sejm rozpatrzył i przyjął tę propozycję uchwalając na ostatnim posiedzeniu odpowiednie zmiany w ustawie o restrukturyzacji finansowej górnictwa siarki oraz ustawie – Prawo ochrony środowiska. Ponadto zadecydował, że NFOŚiGW pokryje także wydatki ponoszone na restrukturyzację zatrudnienia w byłych kopalniach siarki, czyli sfinansuje zwolnienia pracowników.

Ustawa choć kontrowersyjna zyskała poparcie znacznej części posłów i można mieć nadzieję, że m. in. dzięki niej za kilka lat, zamiast zatrutych siarkowodorem terenów, będziemy mieli czyste zbiorniki wodne i hektary nowych lasów.

SEJM UCHWALIŁ

PRZEPISY UMOŻLIWIAJĄCE UMORZENIE DŁUGÓW ROLNIKÓW

Poseł sprawozdawca Stanisław Stec (SLD)

Sejm, przyjmując nowelizację ustawy o utworzeniu Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa stworzył możliwość umarzania przez Prezesa ARiMR długów zaciągniętych przez rolników na początku lat 90., których odzyskanie jest obecnie niemożliwe. Sumę takich niespłaconych pożyczek szacuje się na ok. 53,8 mln zł w tym 17 mln zł to kapitał, zaś pozostałe zadłużenie stanowią naliczone odsetki. Niemożliwych do spłacenia kredytów doliczono się, na koniec 2002 r., 531, z czego 10-15% stanowią długi powyżej 150 tys. zł. Ogółem wierzytelności wobec Agencji wynoszą 98 mln zł.

Uprawnienia Prezesa Agencji obejmą także możliwość odraczania lub rozkładania na raty tych należności. Będzie on mógł podejmować samodzielnie takie decyzje jeżeli wierzytelność nie przekracza 15 tys. zł. Większe kwoty będą wymagały zgody ministra właściwego do spraw finansów publicznych.

Dłużnik będzie musiał wystąpić o umorzenie długu do Prezesa ARiMR ze stosownym wnioskiem, a decyzja w tej sprawie zostanie podjęta po analizie jego sytuacji ekonomicznej. Jeżeli natomiast nastąpi śmierć dłużnika lub w wyniku przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego albo upadłościowego nie uda się Agencji odzyskać pieniędzy, wtedy Prezes może dokonać umorzenia długu z własnej inicjatywy.

Jak przekonywał poseł sprawozdawca **Stanisław Stec** (SLD), przyjęte rozwiązania pozwolą działać w sposób racjonalny i nie wydawać sporych sum na egzekucje długów, o których wiadomo, że nie przyniosą żadnych efektów.

Sejm zadecydował o przyjęciu poprawki, zgodnie z którą informacja o decyzji umorzającej dług większy niż 15 tys. zł będzie publikowana w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Finansów oraz na stronach internetowych resortów finansów i rolnictwa.

W ustawie zawarto także inną niezwykle ważną dla rolników regulację. Przyjęto, że w ramach Agencji działać będą w każdym powiecie biura ARiMR. Warto pamiętać, że głównym ich zadaniem będzie pomoc rolnikom w pozyskaniu środków z funduszy Unii Europejskiej. Można uznać, że w kontekście zbliżającego się przystąpienia Polski do UE jest to trafna decyzja mogąca zaważyć na wykorzystaniu przez rolnictwo unijnych pieniędzy.

SEJM UCHWALIŁ

ZMIANĘ USTAWY O REPATRIACJI

Zasadniczym celem nowelizacji jest poprawa sytuacji repatriantów i ich rodzin zamieszkujących na obszarze całego byłego ZSRR oraz ułatwienie ich adaptacji w społeczeństwie polskim (do tej pory prawo otrzymywania wiz repatriacyjnych – których nazwę zmieniono na wizy wjazdowe – miały tylko te osoby, które mieszkały na stałe w azjatyckiej jego części). W przypadku repatriantów starszych i samotnych dodatkową gwarancją zapewniającą im odpowiednie warunki do osiedlenia w Polsce może być uchwała rady powiatu zobowiązująca starostę do zakwaterowania ich w domu pomocy społecznej na terenie danego powiatu. W ciągu 60 dni od dnia otrzymania wizy przez repatrianta, władze zobowiązane są do pokrycia kosztów podróży do Polski. Gmina, która zapewni repatriantom lokal mieszkalny, będzie miała prawo do otrzymania dotacji państwowej. Będzie też mogła pomagać im w remontach lub adaptacji lokali: na ten cel też otrzyma środki z budżetu państwa.

Zmianie uległy przepisy dotyczące aktywizacji zawodowej repatriantów. Dotychczasowe unormowania w tym zakresie pozostawiają gminom pełną dowolność w formułowaniu umów z pracodawcą. Doprowadzało to do nadużyć i uniemożliwiało kontrolę nad środkami przekazywanymi gminie na realizację tych zadań. Znowelizowane przepisy przekazują zadania w tym zakresie w kompetencje starosty, który zarządza także powiatowym urzędem pracy. Możliwe jest ponadto zwracanie repatriantom części kosztów poniesionych na podnoszenie kwalifikacji, zaś ich pracodawcy uzyskują możliwość zwrotu sum wydanych na utworzenie miejsc pracy oraz wynagrodzenia i nagrody, a także składki na ubezpieczenia społeczne. Jednak łączna kwota, która może być zwrócona z tego tytułu, nie może przekraczać dwunastokrotnego przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia.

Zwiększą się też szanse na znalezienie pracy przez członków najbliższej rodziny repatriantów. Dotychczas udzielano im zezwolenia na zamieszkanie na czas określony, co oznaczało konieczność starania się o zezwolenia na pracę. Zgodnie z nowymi uregulowaniami, małżonkowie i dzieci repatriantów będą otrzymywali zezwolenie na osiedlenie się, co umożliwi im automatyczny dostęp do rynku pracy.

Przedstawiciele wszystkich klubów i kół poselskich, którzy zabrali głos w debacie opowiedzieli się za uchwaleniem ustawy.

SEJM UCHWALIŁ

USTAWĘ O ZATRUDNIANIU PRACOWNIKÓW TYMCZASOWYCH

Poseł sprawozdawca Jacek Kasprzyk (SLD)

Rząd, wnosząc stosowny projekt, miał na celu uzupełnienie istniejących już regulacji wiążących się z przeciwdziałaniem bezrobociu oraz unormowanie praw i obowiązków agencji, przedsiębiorcy użytkownika i pracownika tymczasowego. Projektodawcy chodziło o włączenie do polskiego porządku prawnego nieznanych wcześniej instytucji pracy tymczasowej i pracowników tymczasowych, którzy są zatrudniani wyłącznie w celu ich skierowania do wykonywania pracy na rzecz innych podmiotów niż zatrudniająca ich agencja pracy tymczasowej. W opinii rządu, zaproponowany system zwiększa szansę uzyskania trwałego zatrudnienia i wejścia na drogę normalnej kariery zawodowej, szczególnie absolwentom szkół; jest także korzystny dla przedsiębiorcy, gdyż umożliwia mu uwolnienie się od formalności i kosztów związanych z rekrutacją personelu.

Przedstawiając sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw związanych z programem rządowym „Przedsiębiorczość-Rozwój-Praca", poseł **Jacek Kasprzyk** (SLD) poinformował, że Komisja wprowadziła kilka zmian do pierwotnego przedłożenia. M.in. zastąpiła pojęcie „przedsiębiorca użytkownik" pojęciem „pracodawca użytkownik". Ponadto wprowadziła zakaz bycia pracodawcą użytkownikiem w stosunku do własnych pracowników. Kolejna zmiana polega na rezygnacji z określenia kręgu osób, z którymi agencja pracy tymczasowej może zawrzeć umowę cywilną.

Sejm uchwalił ustawę w brzmieniu zaproponowanym przez Komisję. Przyjęte regulacje stanowią m.in., że przez pracownika tymczasowego rozumie się pracownika zatrudnionego przez agencję wyłącznie w celu wykonania pracy tymczasowej na rzecz i pod kierownictwem pracodawcy użytkownika. Zatrudnienie, o którym mowa, miałoby m.in. charakter sezonowy, okresowy lub doraźny i praca byłaby wykonywana przez okres nie dłuższy niż wskazany w ustawie.

Pracownikowi tymczasowemu nie można powierzać m.in. czynności szczególnie niebezpiecznych w rozumieniu przepisów wydanych na podstawie art. 237^{15} Kodeksu pracy.

Ponadto w okresie wykonywania pracy na rzecz pracodawcy użytkownika nie może on być traktowany mniej korzystnie w zakresie warunków pracy i innych warunków zatrudnienia niż inni zatrudnieni przez tego pracodawcę na takim samym lub podobnym stanowisku. Postanowiono również, że pracodawca nie będzie mógł zatrudnić pracownika tymczasowego, jeżeli w okresie ostatnich sześciu miesięcy dokonał zwolnień grupowych.

Warto zaznaczyć, że ustawa o zatrudnianiu pracowników tymczasowych jest pierwszą regulacją w zakresie prawa pracy, która została uzgodniona w Komisji Trójstronnej.

SEJM PODJĄŁ

UCHWAŁĘ W 60. ROCZNICĘ ŚMIERCI GEN. WŁADYSŁAWA SIKORSKIEGO

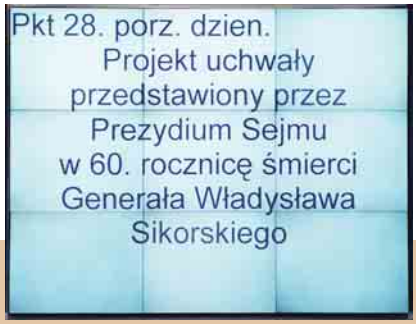

4 lipca 2003 r. minęła 60. rocznica tragicznej śmierci Generała Władysława Sikorskiego, żołnierza, polityka i wybitnego męża stanu. Z tej okazji Sejm Rzeczypospolitej Polskiej pragnie uczcić Jego bohaterskie czyny oraz wielkie oddanie z jakim pracował na rzecz niepodległej, suwerennej i demokratycznej Polski.

W najtrudniejszym momencie polskich dziejów, po najeździe niemieckim i sowieckim, Generał Sikorski nieustępliwie wskazywał drogę walki o Polskę jako państwo silne, stabilne, demokratyczne, w bezpiecznych, poszerzonych na zachodzie granicach. Dążył jednocześnie do urzeczywistnienia nowego, pokojowego ładu europejskiego, opartego na idei szerokiej współpracy państw europejskich. Ważnym elementem tej współpracy miała być konfederacja polsko-czesko-słowacka.

W rocznicę dramatu gibraltarskiego stwierdzamy, że marzenia Generała Sikorskiego o Polsce suwerennej, demokratycznej, bezpiecznej i przynależnej do rodziny państw europejskich stają się rzeczywistością.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej oddaje hołd znamienitemu Polakowi, jednemu z ojców duchowych III Rzeczypospolitej.

SEJM PODJĄŁ

UCHWAŁĘ W SPRAWIE USTANOWIENIA DNIA 28 KWIETNIA „DNIEM BEZPIECZEŃSTWA I OCHRONY ZDROWIA W PRACY”

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustanawia 28 kwietnia Dniem Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Pracy. Sejm postanawia zwrócić szczególną uwagę na konieczność stałego, kompleksowego działania na rzecz poprawy bezpieczeństwa i ochrony zdrowia pracujących, a także w ten sposób uczcić pamięć współobywateli tracących życie w rezultacie wypadków przy pracy i chorób zawodowych.

Uchwałą tą Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wpisuje się w światową akcję na rzecz poprawy warunków pracy znajdującą swój symboliczny wyraz w ogłoszonych przez Międzynarodową Organizację Pracy obchodach Światowego Dnia Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Pracy.

Co roku na świecie rejestruje się 370 mln wypadków przy pracy i 160 mln przypadków zachorowań na choroby zawodowe. W Polsce w 2001 r. w wypadkach przy pracy poszkodowanych zostało 85 tys. pracowników, spośród których 1150 uległo wypadkom ciężkim, a 554 osoby poniosły śmierć.

Uchwalone przez Sejm ustawy trafią teraz do Senatu, ponownie do Sejmu, a potem do Prezydenta RP i obowiązującym prawem staną się po opublikowaniu w Dzienniku Ustaw.

W LASCE MARSZAŁKOWSKIEJ

NIEODPŁATNE PRZEKAZYWANIE UDZIAŁÓW I AKCJI SKARBU PAŃSTWA

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość przedstawił projekt ustawy o zasadach nieodpłatnego przekazywania udziałów i akcji Skarbu Państwa w niektórych spółkach jednostkom samorządu terytorialnego.

Głównym celem przedłożenia jest wzmocnienie zasobów finansowych jednostek samorządu terytorialnego poprzez uwłaszczenie ich na części majątku Skarbu Państwa. Chodzi o przekazanie im niektórych przedsiębiorstw państwowych i jednoosobowych spółek SP oraz niektórych udziałów w spółkach. W związku z tym można oczekiwać, że zaproponowane zmiany będą sprzyjać ożywieniu gospodarczemu na szczeblu regionalnym.

Ponadto autorzy projektu chcą usprawnienia i racjonalizacji:

- nadzoru państwa nad przedsiębiorstwami państwowymi, w tym przyspieszenia prywatyzacji bezpośredniej najmniejszych podmiotów;

- zarządzania przez Skarb Państwa prawami własności w spółkach z mniejszościowymi udziałami SP, a w szczególności wykorzystania mniejszościowych udziałów SP do aktywnego wspomagania procesów restrukturyzacyjnych.

Jeden z proponowanych przepisów mówi, że: *„Środki finansowe uzyskane przez jednostki samorządu terytorialnego ze zbycia udziałów lub akcji spółek przejętych nieodpłatnie od Skarbu Państwa na podstawie niniejszej ustawy, w wysokości co najmniej 60% przeznacza się na cele inwestycyjne tych jednostek, a w szczególności na finansowanie projektów infrastrukturalnych”.* Jak podkreśla się w uzasadnieniu przedłożenia, obowiązujące rozwiązania prawne w tym zakresie oraz praktyka życia gospodarczego są od wielu lat przedmiotem powszechnej krytyki.

W opinii wnioskodawców, projekt nie wywołuje bezpośrednio negatywnych skutków dla budżetu państwa. Co więcej, powinien wywołać dla niego określone pozytywne skutki, bowiem zmniejszy się liczba etatów niezbędnych w chwili obecnej do sprawowania nadzoru założycielskiego i właścicielskiego w urzędach wojewódzkich oraz w Ministerstwie Skarbu Państwa.

Projektowana ustawa może pozwolić na lepsze wykorzystanie dużego potencjału przedsiębiorstw państwowych i spółek SP – powiedział, przedstawiając projekt, poseł **Kazimierz Marcinkiewicz**.

Przedłożenie zostało skierowane do Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Komisji Skarbu Państwa.

W LASCE MARSZAŁKOWSKIEJ

INICJATYWA UŁATWIENIA DOSTĘPU DO ZAWODÓW PRAWNICZYCH

Projekt przedstawił poseł Przemysław Gosiewski (PiS)

W Polsce przyjęto taki model uzyskiwania kwalifikacji potrzebnych do zostania adwokatem, sędzią, czy też radcą prawnym lub notariuszem, w którym ważna rola przypada właściwym korporacjom (samorządom) zawodowym. Przez kolejne lata, w tym także przez ostatnich kilkanaście, skutkowało to zamykaniem się tych profesji, czego przyczyną było umocnienie pozycji samorządów w systemie rekrutacji kandydatów. Jednoczesną konsekwencją był bardzo powolny wzrost liczby osób wykonujących te profesje, gdyż korporacje – kierując się troską o interesy finansowe swych aktualnych członków – niechętnie widziały w swych szeregach większą ilość nowych twarzy.

Takie oceny i obserwacje znalazły się w uzasadnieniu poselskiej nowelizacji – Prawa o adwokaturze oraz innych aktów prawnych. Autorzy – parlamentarzyści PiS zwracają ponadto uwagę na jeszcze jeden, bardzo praktyczny, aspekt problemu. Otóż rośnie zapotrzebowanie na usługi jurystów, a za tym nie nadąża ich podaż, kadry są po prostu zbyt szczupłe. Inicjatorzy, powołując się na raport Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, wskazują, że prawie czterokrotnemu wzrostowi spraw sądowych w latach 90-tych XX wieku towarzyszył nawet stały spadek liczby adwokatów, zaś połowa skazanych przez sądy rejonowe nie korzystała z pomocy profesjonalnego obrońcy.

Jakie środki zaradcze proponują posłowie PiS?

Po pierwsze, chcą umożliwić osobom, które zdały egzamin sędziowski, swobodny – bez żadnych warunków wstępnych – dostęp do zawodu adwokata, radcy prawnego lub notariusza (dziś uzależnione to jest od zgody władz stosownego samorządu). Po drugie, dążą do przyjęcia zasady nieskrępowanego przechodzenia jurystów pomiędzy korporacjami (obecnie, aby ubiegać się o to, należy wykazać się co najmniej trzyletnią praktyką w jednej z tych profesji). Posłowie PiS proponują także uznanie, że osoby posiadające stopień naukowy doktora nauk prawnych i zatrudnione jako adiunkci na wydziałach prawa bez żadnych przeszkód mogłyby wykonywać zawód adwokata, radcy lub notariusza. Chcą również istotnie zmienić reguły rekrutowania na aplikację, której ukończenie wymagane jest od ubiegających się o możliwość świadczenia usług prawniczych. Dziś kandydatów wybierają organy wspomnianych korporacji; autorzy nowelizacji proponują, aby decydowały o tym komisje egzaminacyjne powoływane przez Ministra Sprawiedliwości, w których skład wchodziliby także przedstawiciele właściwych samorządów zawodowych.

O projekcie posłów PiS z pewnością można powiedzieć jedno – jego przyjęcie w brzmieniu przedłożenia oznaczałoby prawdziwą rewolucję w modelu rekrutacji do zawodów prawniczych. Wiążą się z nim także istotne koszty, które musiałby ponieść budżet państwa. Na brak ich kalkulacji zwracano uwagę w dyskusji, akcentując, że trzeba będzie zwracać korporacjom pieniądze wydane na szkolenie aplikantów (mają one je prowadzić, choć o przyjęciu decyduje kto inny).

Przedstawiciel UP zgłosił wniosek o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu, motywowany m.in. troską o ochronę pozycji samorządów zawodowych, które z rezerwą przyjęły przedłożenie. Inne kluby chcą jednak, aby prace nad nim były kontynuowane. Głosowanie nad tym wnioskiem przewiduje się na następnym posiedzeniu Sejmu.

W LASCE MARSZAŁKOWSKIEJ

INICJATYWA ZMIAN W PRAWIE GOSPODARCZYM

Projekt przedstawił podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski

Kodeks spółek handlowych, przyjęty we wrześniu 2000 r., zastąpił jeden z najstarszych aktów prawnych obowiązujących w II RP – Kodeks handlowy. Ten ostatni wszedł w życie jako rozporządzenie prezydenta I. Mościckiego i słusznie był uważany za wzór dobrej prawniczej roboty. Jednak, mimo dokonanych w nim zmian, nie przystawał już do realiów końca XX wieku, a zatem zdecydowano się na nową, choć korzeniami tkwiącą w poprzedniej, kompleksową regulację.

Po kilkunastu miesiącach działania nowych unormowań rząd podjął inicjatywę nowelizacji Ksh. Czym autorzy tłumaczą tak szybkie wystąpienie z propozycjami bardzo szerokich (83 pozycje) zmian? Uzasadniający przedłożenie podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości **Marek Sadowski** zaznaczył, że jedną z ważnych przyczyn były opinie i postulaty przedsiębiorców, którzy wskazywali na przepisy nadmiernie ich obciążające i, zdaniem tego środowiska, nie sprawdzające się w praktyce. Z kolei przedstawiciele nauk prawniczych akcentowali konieczność skorygowania niektórych rozwiązań, a rząd potrzebę dokładniejszego ich dostosowania do prawa UE. Autorzy projektu wymieniają też inne źródło inspiracji – interpelacje i zapytania poselskie, w których dopominano się o stosowne skorygowanie tego aktu prawnego.

W jakich kierunkach idą zmiany? Zaznaczyć najpierw trzeba, że nie podważają one zasadniczej konstrukcji Kodeksu, która oceniana jest jako nowoczesna i w dużej mierze nadążająca za standardami światowymi. Jeśli zaś chodzi o szczegółowe korekty, to zmierzają one m.in. do liberalizacji niektórych wymogów stawianych w Ksh. Przykładowo – postuluje się obniżenie minimalnej wartości udziałów w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością do 50 zł (dziś wynosi ona 500 zł). Poluzowane mają być także rygory dotyczące nadzoru nad działalnością jednoosobowych podmiotów tego typu. Obecnie wiele oświadczeń woli wspólnika musi mieć postać aktu notarialnego. To natomiast nie tylko kosztuje, ale przede wszystkim trwa. Przeszkody te zamierza się zatem usunąć, proponując rezygnację z tego wymogu na rzecz zachowania zwykłej formy pisemnej. Istotna korekta dotyczy wartości pojedynczej akcji w spółkach je emitujących. Dziś jest to minimum 1 zł, a proponuje się znaczącą obniżkę – do 1 gr. Jednocześnie autorzy tego unormowania uspokajają, że nie grozi nam inflacja jednogroszowych papierów wartościowych, gdyż trzeba będzie skalkulować istotne koszty ich wystawienia.

Nowe regulacje dotyczą także m.in.: zasad wypłaty dywidendy; łączenia i podziału spółek; podmiotów znajdujących się w stanie organizacji oraz procedur stosowanych przez zgromadzenie wspólników. Zgodnie z przyjętymi założeniami, większość tych korekt przyniesie korzyści przedsiębiorcom, np. poprzez odformalizowanie niektórych czynności, co oznacza m.in. zmniejszenie stosownych kosztów.

Zaznaczmy jeszcze, że nowelizacja – poza Ksh – obejmuje również inne ustawy, w tym m.in.: o rachunkowości i Krajowym Rejestrze Sądowym.

Przy poparciu wszystkich klubów i kół, **przedłożenie zostało skierowane do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach.**

RZĄD INFORMUJE

O EFEKTACH DZIAŁALNOŚCI BANKOWEGO FUNDUSZU GWARANCYJNEGO

Informację przedstawił podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Jan Czekaj

11 lipca 2003 r. Sejm rozpatrzył sprawozdania z działalności Bankowego Funduszu Gwarancyjnego oraz sprawozdania finansowe Funduszu i wyniki ich badań przez audytora za lata 2001-2002.

W początkowym okresie budowy gospodarki rynkowej upadłościom banków towarzyszyły dramaty ludzi posiadających w nich oszczędności, bowiem nieraz nie mieli oni możliwości odzyskania zgromadzonych wkładów, stanowiących czasami dorobek całego życia. W celu ograniczenia takiego niebezpieczeństwa 14 grudnia 1994 r. uchwalono ustawę o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym. Podstawowym celem BFG jest ochrona deponentów przed utratą środków pieniężnych w bankach. W przypadku upadłości banku wypłacane są im gwarantowane kwoty do określonej ustawowo wysokości. W 2002 r. ich poziom został podniesiony do równowartości 18 tys. euro, a w tym roku do 22 tys. euro. Zwrot depozytów do równowartości 1000 euro następuje w 100%, a powyżej tej kwoty – w 90%.

Od początku działalności Funduszu do końca 2002 r. upadły 94 banki (5 komercyjnych i 89 spółdzielczych). Blisko 310 tys. deponentom wypłacono ponad 811 mln zł. Od początku działalności BFG udzielił z funduszu pomocowego 82 pożyczki (28 bankom komercyjnym i 54 bankom spółdzielczym) na łączną kwotę 2.063 mln zł.

Środki Funduszu pochodzą z obowiązkowych opłat rocznych wnoszonych przez banki objęte systemem gwarantowania depozytów (czyli wszystkie banki w Polsce) oraz Narodowy Bank Polski. W 2002 r. stawka obowiązkowej opłaty rocznej wynosiła 0,08% ważonych ryzykiem aktywów, gwarancji i poręczeń (w tym roku wzrosła do 0,1%) oraz 0,04% ważonych ryzykiem zobowiązań pozabilansowych. Wpłaty w ubiegłym roku wyniosły łącznie 191 mln zł.

W dyskusji posłowie wskazywali na pozytywną rolę BFG w całym systemie gospodarczym naszego kraju. Fundusz prawidłowo realizował wszystkie nałożone zadania, przyczyniał się do poprawy kondycji finansowej sektora bankowego i jego stabilizacji.

Komisja Finansów Publicznych zarekomendowała przyjęcie sprawozdań z działalności BFG. Sejm podzielił to stanowisko.

RZĄD NA BIEŻĄCO INFORMUJE

NOWE ZASADY WSPÓLNEJ POLITYKI ROLNEJ

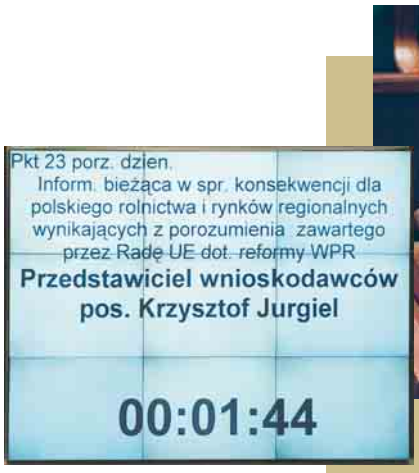

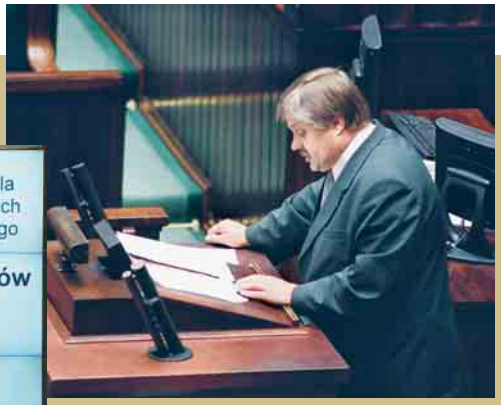

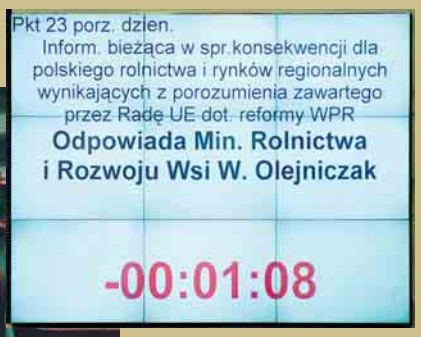

W wyniku porozumienia przyjętego 26 czerwca 2003 r. przez Radę Unii Europejskiej w 2005 r. w krajach Wspólnoty obowiązujący standardowy system dopłat bezpośrednich (związany z rodzajem produkcji rolnej) ma zostać zastąpiony przez system uproszczony, w którym wysokość dopłat uzależniona będzie od powierzchni użytków rolnych. Jednak państwa członkowskie mają możliwość, aby przez kilka lat realizować 25% dopłat zgodnie z obowiązującymi obecnie zasadami – poformował minister rolnictwa i rozwoju wsi, **Wojciech Olejniczak**, odpowiadając na pytanie zadane w imieniu Klubu PiS przez posła Krzysztofa Jurgiela, dotyczące konsekwencji reformy Wspólnej Polityki Rolnej dla polskiego rolnictwa i rynków regionalnych. Minister poinformował jednocześnie, że na obecnym poziomie została utrzymana cena interwencyjnego skupu zbóż. Obniżone mają zostać natomiast interwencyjne ceny masła (o 25% w okresie 4 lat) oraz odtłuszczonego mleka w proszku (o 15% w ciągu 3 lat).

W. Olejniczak omówił nowe zasady dotyczące przesunięcia części płatności bezpośrednich przeznaczonych na działania ukierunkowane na dostosowanie wsi do standardów unijnych oraz na mechanizm dyscypliny finansowej umożliwiający ich redukcję. Zaznaczył, że otrzymywanie środków unijnych będzie uzależnione od przestrzegania przez rolników określonych standardów w zakresie ochrony środowiska, jakości płodów rolnych i mięsa, przeprowadzania stosownych badań weterynaryjnych oraz stanu zdrowotnego zwierząt. Przewidziano również zachęty dla rolników, które mają skutkować podniesieniem jakości produktów rolnych oraz poprawą marketingu, a także zwiększeniem zakresu pomocy dla młodych rolników. Minister dodał, że kluczową dla Polski kwestią jest wprowadzenie uproszczonego systemu dopłat bezpośrednich, co umożliwi Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa kontynuowanie dotychczasowego kierunku prac nad budową systemu IACS. Godne podkreślenia jest także zaniechanie redukcji cen interwencyjnych zbóż oraz zachowanie dopłat do kosztów związanych z ich przechowywaniem.

W opinii W. Olejniczaka, rozwiązania dotyczące redukcji płatności bezpośrednich są korzystne dla Polski, gdyż w naszym kraju, znajduje się aż 70% gospodarstw, które zgodnie z unijnymi klauzulami, mogą otrzymać do 5 tys. euro dopłat. Polska wraz z innymi krajami kandydackimi, zgłosiła postulat dotyczący przedłużenia terminu dostosowania naszego kraju do norm weterynaryjnych do czasu, aż polscy rolnicy uzyskają unijny poziom płatności bezpośrednich. Odpowiednia deklaracja ze strony UE w tej sprawie została już złożona.

Należy podkreślić, że ostateczne rozstrzygnięcia w zakresie kształtu przyszłej unijnej polityki rolnej zapadną dopiero jesienią br. Jednak najważniejsze propozycje zawarte w przyjętym przez polski rząd stanowisku negocjacyjnym – uzgodnionym w parlamencie oraz z partnerami społecznymi, zostały przez Unię uwzględnione i Polska odniosła w tym zakresie znaczący sukces – zaznaczył W. Olejniczak.

SEJM UCHWALIŁ TAKŻE USTAWY:

- o ratyfikacji Protokołu do Traktatu Północnoatlantyckiego o Akcesji Republiki Estońskiej, sporządzonego w Brukseli dnia 26 marca 2003 r.;
- o ratyfikacji Protokołu do Traktatu Północnoatlantyckiego o Akcesji Republiki Łotewskiej, sporządzonego w Brukseli dnia 26 marca 2003 r.;
- o ratyfikacji Protokołu do Traktatu Północnoatlantyckiego o Akcesji Republiki Litewskiej, sporządzonego w Brukseli dnia 26 marca 2003 r.;
- o ratyfikacji Protokołu do Traktatu Północnoatlantyckiego o Akcesji Republiki Słowackiej, sporządzonego w Brukseli dnia 26 marca 2003 r.;
- o ratyfikacji Protokołu do Traktatu Północnoatlantyckiego o Akcesji Republiki Bułgarii, sporządzonego w Brukseli dnia 26 marca 2003 r.;
- o ratyfikacji Protokołu do Traktatu Północnoatlantyckiego o Akcesji Rumunii, sporządzonego w Brukseli dnia 26 marca 2003 r.;
- o ratyfikacji Protokołu do Traktatu Północnoatlantyckiego o Akcesji Republiki Słowenii, sporządzonego w Brukseli dnia 26 marca 2003 r.

SKIEROWAŁ PONOWNIE DO KOMISJI:

- pilny rządowy projekt ustawy o przejęciu przez Skarb Państwa zobowiązań Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z tytułu nieprzekazanych składek do otwartych funduszy emerytalnych;
- rządowy i senacki projekty ustaw o zmianie ustawy o zamówieniach publicznych;
- rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o finansowym wspieraniu inwestycji oraz ustawy o warunkach dopuszczalności i nadzorowaniu pomocy publicznej dla przedsiębiorców.

ROZPATRZYŁ STANOWISKO SENATU W SPRAWIE USTAWY

- o Wojskowych Służbach Informacyjnych.

WYBRAŁ Adama Jamroza na stanowisko sędziego Trybunału Konstytucyjnego.

KARTA NAUCZYCIELA – PROJEKT KIERUNKÓW ZMIAN

9 lipca 2003 r. **Komisja Edukacji Nauki i Młodzieży** rozpatrzyła przygotowaną przez MENiS informację w sprawie kierunków projektowanych zmian w ustawie – Karta Nauczyciela. Celem przygotowywanej obecnie nowelizacji jest modyfikacja rozwiązań nie tylko w zakresie wynagradzania, ale również w systemie awansu zawodowego nauczycieli wprowadzonych stosowną ustawą z 18 lutego 2000 r.

Propozycje zmian odnoszą się bezpośrednio do dostrzeżonych niespójności systemu i formułowanych postulatów środowiska oświatowego i należy je rozpatrywać w trzech aspektach:

- zmian o charakterze systemowym, do których zaliczyć trzeba m.in:

  - rozciągnięcie ścieżki awansu zawodowego (np. zakłada się, że: nauczyciel kontraktowy będzie mógł rozpocząć staż na stopień nauczyciela mianowanego dopiero po przepracowaniu co najmniej trzech lat od nadania stopnia nauczyciela kontraktowego, a także to, że o 3 lata wydłużony będzie okres, po jakim nauczyciel mianowany będzie mógł ubiegać się o stopień nauczyciela dyplomowanego);

  - rezygnację z zimowej sesji kwalifikacyjnej i egzaminacyjnej oraz ustalenie jednego terminu tj. 1 września każdego roku, przeszeregowania płacowego nauczycieli (przyjęcie takiego rozwiązania będzie skutkować ułatwieniem szacowania skutków finansowych awansu zawodowego nauczycieli);

  - ustanowienie odrębnej ścieżki awansu zawodowego dla kuratorów oświaty zatrudnionych w kuratoriach i urzędach centralnych powiązanej z równoczesnym podporządkowaniem tych stanowisk w zakresie wynagrodzenia ustawie o służbie cywilnej;

  - zwiększenia wpływu kuratora oświaty na awans zawodowy nauczyciela poprzez wprowadzenie przedstawiciela nadzoru pedagogicznego w charakterze członka komisji konkursowej;

- zmian w systemie wynagradzania, do których zaliczyć trzeba m.in.:

  - coroczną nowelizację regulaminów wynagradzania;

  - ustalenie dodatków przez Ministra Sprawiedliwości w zakresie zwiększenia wysokości środków na wynagrodzenia dla nauczycieli zatrudnionych m.in. w zakładach poprawczych;

- zmian o charakterze doprecyzowującym przepisy w zakresie m.in.:

  - wynagrodzenia nauczyciela w stanie nieczynnym;

  - godzin doraźnego zastępstwa.

Prace nad tymi propozycjami są obecnie na etapie uzgodnień między departamentami w MENiS, a stosowny projekt trafi do Sejmu prawdopodobnie na jesieni.

Posłowie generalnie krytycznie odnieśli się do zmian zaproponowanych przez resort i stwierdzili, że rozwiązania te nie zrealizują oczekiwań środowiska nauczycieli w zakresie awansu zawodowego i finansowego. Podnosili m.in. kwestię problemu konieczności odbiurokratyzowania szkoły, zwrócili uwagę na silne zdecentralizowanie systemu wynagradzania nauczycieli oraz problemy z tym związane. Zastanawiali się co należy zachować, a co należy zmienić w systemie awansu zawodowego nauczycieli w celu jego odbiurokratyzowania.

Do projektowanych zmian krytycznie odnieśli się także reprezentanci związków zawodowych.

Postanowiono, że Komisja powróci do omawianego tematu.

JAKIE BĘDĄ PODATKI?

Na temat reformy finansów publicznych i systemu podatkowego dyskutowała 10 lipca 2003 r. **Komisja Gospodarki**. Uczestniczący w posiedzeniu przedsiębiorcy przedstawili swoją wizję reformy finansów publicznych. Podkreślili, że nie powinna ona służyć tylko i wyłącznie zapobieganiu pogłębiania deficytu budżetowego, ale przede wszystkim ożywieniu gospodarki i pobudzeniu przedsiębiorczości. Nie można mówić o reformie finansów tylko w kontekście budżetu na 2004 r., ale przede wszystkim trzeba uwzględnić perspektywy rozwojowe. Zdaniem Rady Przedsiębiorczości jednolity powszechny podatek dochodowy powinien być czynnikiem usprawnienia finansów publicznych. Brak jest uzasadnienia merytorycznego i społecznego do utrzymania dotychczasowego, przestarzałego systemu. W ocenie Rady, obecny system jest skomplikowany, nieczytelny i czasochłonny dla podatnika, a efektywna stopa procentowa jest zdecydowanie niższa od nominalnej. Wymusza on kontrole prowadzone przez rozbudowany aparat fiskalny dotyczące często drugorzędnych spraw. Sprzyja konsumpcji i zachęca do poszerzania tzw. szarej strefy. Praktyka dowodzi, że nadmierny fiskalizm w słabo rozwiniętej gospodarce jest czynnikiem hamującym rozwój – argumentowali za swoimi racjami przedsiębiorcy.

Przedstawiciel Business Centre Club zapewnił, że na propozycji pracodawców polegającej na wprowadzeniu podatku w wysokości 18% i kwoty od niego wolnej w wysokości 4 tys. zł nie stracą ani emeryci i renciści, ani osoby najniżej uposażone. Dodał, że propozycja ta przewiduje również konsekwentne opodatkowanie dochodów w naturze, np. samochodów służbowych. Na zarzuty przedstawicieli strony rządowej, że doprowadzi to do zwiększenia deficytu budżetowego o 7 mld zł, przedsiębiorcy i posłowie wykazywali, że odpowiednie środki można wygospodarować w budżecie. Trzeba tylko racjonalnie gospodarować pieniędzmi publicznymi, zwłaszcza przeznaczonymi na subwencje i fundusze celowe.

Przedstawiciel rządu poinformował o założeniach przyjętych przez rząd 5 projektach ustawach podatkowych. Proponowane rozwiązania mają na celu uproszczenie przepisów, w szczególności dla małych i średnich przedsiębiorstw, zwiększenie możliwości inwestycyjnych i pewności obrotu oraz pobudzenie przedsiębiorczości. Nowelizacja ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych zakłada m. in. obniżenie stawki podatku CIT z 27 do 19% oraz likwidację ulg i zwolnień podatkowych, przy zachowaniu ulgi dotyczącej darowizn dla organizacji pożytku publicznego. Będą kontynuowane prace nad projektem nowej ustawy podatkowej wprowadzającej jednolite zasady opodatkowania dla osób prowadzących działalność gospodarczą – bez względu na jej formę organizacyjno-prawną. Projekt nowelizacji ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych zakłada poszerzenie bazy podatkowej przez likwidację większości ulg i zwolnień podatkowych. Zachowane zostaną zwolnienia o charakterze odszkodowawczym i socjalnym, ulga na darowizny dla organizacji pożytku publicznego oraz mieszkaniowa. Utrzymane będą obowiązujące stawki podatkowe, przy jednoczesnym zwiększeniu kwoty zmniejszającej podatek.

W ten sposób zmniejszone zostaną obciążenia podatkowe najuboższych. Będą kontynuowane prace nad docelowymi zmianami w opodatkowaniu osób fizycznych, w tym wprowadzeniem liniowej stawki. Resort gospodarki liczy, że realizacja planowanych zamierzeń spowoduje osiągnięcie w przyszłym roku tempa wzrostu gospodarczego na poziomie 5% i obniżenie bezrobocia.

Jest to dopiero początek trudnej dyskusji o planowanej reformie podatkowej. Z pewnością Komisja powróci do tematu po rozpoczęciu sejmowych prac nad konkretnymi projektami ustaw.

POLSKA STREFA STABILIZACYJNA W IRAKU

Sytuacja w naszym sektorze jest stosunkowo stabilna. Zasadnicze zagrożenie stwarzają uzbrojone grupy zwolenników byłego dyktatora i zorganizowane grupy przestępcze. Istnieje też ryzyko przenikania radykalnych islamistów z Iranu – poinformował gen. dywizji Mieczysław Cieniuch – zastępca Szefa Sztabu Generalnego, który 9.07. br. wziął udział w posiedzeniu **Komisji Obrony Narodowej**, poświęconej m.in. rozpatrzeniu informacji dotyczącej przygotowaniom do objęcia kontroli nad polską strefą stabilizacyjną w Iraku.

W misji będą uczestniczyły wojska 22 krajów (w tym 8 członków NATO) – łącznie ok. 9 tys. żołnierzy. Polski kontyngent będzie liczył 2,3 tys osób. Obecnie w Iraku jest 400 polskich żołnierzy. Z Kuwejtu drogą lądową, w konwoju samochodowym podąża około 200 dalszych. Po aklimatyzacji oddziały te będą przygotowywać systemy łączności oraz wsparcia logistycznego dla głównych sił wielonarodowej dywizji, która będzie odpowiedzialna za utrzymanie porządku w tym rejonie. Sektor obejmuje pięć prowincji; dwiema będzie zarządzała Polska, dwiema Hiszpania, a jedną Ukraina. Z przytoczonych badań wynika, że w polskiej strefie odpowiedzialności (tzw. centralno-południowej) poparcie dla Saddama Husajna nie było duże – wynosiło 30-35%, a więc sytuacja w niej, w porównaniu z innymi sektorami, jest niezła.

W dyskusji posłowie poruszyli m.in. problemy dotyczące koordynacji działań wojska i służb specjalnych, modelu współpracy z przyszłą administracją cywilną Iraku oraz sposobu finansowania tego typu działań w przyszłości. Zwracano ponadto uwagę na wymiar humanitarny misji irackiej. Ustosunkowując się do niej minister obrony narodowej Jerzy Szmajdziński zapewnił, że przygotowania do misji przebiegają zgodnie z harmonogramem. Konieczne jest także ułożenie współpracy z lokalnymi władzami. Podkreślił jednocześnie, że działaniom w Iraku – poza wymiarem wojskowym – towarzyszyć będzie proces politycznej stabilizacji regionu.

Najważniejsze informacje na temat prac wszystkich komisji dostępne są na stronie internetowej Sejmu.

RATYFIKACJA TRAKTATU AKCESYJNEGO W BUNDESTAGU

3 lipca br. Bundestag niemal jednogłośnie ratyfikował Traktat Akcesyjny. Za przyjęciem Polski i dziewięciu pozostałych krajów do Unii Europejskiej głosowały wszystkie kluby parlamentarne. W imiennym głosowaniu 575 parlamentarzystów poparło rozszerzenie Unii, jeden deputowany (Wolfgang Zoeller z CSU) był przeciwny, a cztery osoby z klubu CDU/CSU wstrzymały się od głosu. Bundestag odrzucił jednocześnie projekt uchwały CDU/CSU, wzywającej rząd Niemiec do podjęcia negocjacji „szczególnie z Czechami" w celu unieważnienia kontrowersyjnych ustaw z lat 1945/46 sankcjonujących wypędzenie Niemców.

Obradom przysłuchiwał się marszałek Sejmu Marek Borowski, który został zaproszony przez przewodniczącego Bundestagu Wolfganga Thierse. Sąsiadem M. Borowskiego w loży Bundestagu był unijny komisarz Guenter Verheugen.

„Serdecznie witamy w Unii" – tak rozpoczął swe wystąpienie minister spraw zagranicznych Niemiec, Joschka Fischer. Polityk nazwał obecną turę rozszerzenia Unii ostatecznym „przezwyciężeniem żelaznej kurtyny". Zdecydowanie odrzucił wszelkie roszczenia wysuwane przez partie chadeckie wobec Czech.

Posłanka z ramienia SPD Angelika Schwall-Dueren pogratulowała Polsce sukcesów w reformowaniu kraju, a szczególnie gospodarki. Inny polityk SPD, Gert Weisskirchen, przypomniał walkę o wolność środkowoeuropejskich dysydentów, wymieniając przy tej okazji Jana Józefa Lipskiego. „Jak bardzo by się cieszył z tego, że Polska znalazła się w przestrzeni, gdzie panują wolność i solidarność" – zauważył deputowany.

Po głosowaniu Marszałek Sejmu Marek Borowski powiedział, że było to ważne wydarzenie, będące kolejnym, bardzo znaczącym krokiem na drodze do likwidacji podziałów w Europie. Dobrze, że Niemcy, jako największy kraj Unii, tak szybko podjęły decyzję – i tak zdecydowaną większością głosów – dodał M. Borowski. Zwrócił uwagę, że przedstawiciele wszystkich klubów podkreślali w swoich wystąpieniach wielkie zasługi krajów wstępujących do Europy.

W trakcie pobytu w Bundestagu Marek Borowski zadeklarował gotowość polskich parlamentarzystów do rozważenia projektu stworzenia europejskiego ośrodka upamiętniającego przymusowe wysiedlenia i wypędzenia w Europie w minionym wieku. Uważam, że nie może być takich spraw, o których nie dyskutujemy. Nawet jeśli mamy zastrzeżenia wobec pewnych idei. Dlatego też zwrócę się do Polsko-Niemieckiej Grupy Parlamentarnej, aby spotkała się ze swoim niemieckim partnerem. Zresztą takie spotkania już się wcześniej odbywały – zauważył Marszałek Sejmu.

Ustawę o ratyfikacji traktatów akcesyjnych zaaprobować musi jeszcze izba wyższa – Bundesrat. Dojdzie do tego na najbliższej sesji, lub dopiero po przerwie wakacyjnej, we wrześniu.

ZAMIERZENIA PREZYDENCJI WŁOSKIEJ

Włochy przywiązują dużą wagę do dokończenia prac nad Traktatem Konstytucyjnym podczas jesiennej konferencji międzyrządowej z udziałem 25 obecnych i przyszłych państw Unii Europejskiej – zapewnił ambasador **Giancarlo Leo** – przedstawiciel prezydencji włoskiej w Radzie UE, uczestniczący w posiedzeniu sejmowej Komisji Europejskiej (8.07. br.) W jego opinii, ważnym zadaniem jest także podniesienie konkurencyjności gospodarczej Europy poprzez modernizację i rozbudowę istniejącej infrastruktury oraz transportu. Kolejnym priorytetem jest zacieśnienie stosunków z krajami południowego wybrzeża Morza Śródziemnego i doprowadzenie do pokoju na Bliskim Wschodzie oraz zwiększenie współpracy państw Unii w obszarze polityki imigracyjnej. Ambasador podkreślił również znaczenie intensyfikacji kontaktów z Ameryką Łacińską, Afryką i Azją, zachowania równowagi w handlu międzynarodowym oraz likwidacji nierówności społecznych. Wskazał ponadto na potrzebę umocnienia współpracy pomiędzy UE i USA oraz NATO w walce z terroryzmem oraz z rozprzestrzenianiem broni masowego rażenia.

Posłowie zwrócili uwagę, że z punktu widzenia Polski jednym z najistotniejszych priorytetów powinno być zakończenie procesu rozszerzenia Unii. Dla nas duże znaczenie ma odbudowa jedności europejskiej. Ważne jest też umocnienie stosunków ze wschodnimi sąsiadami Polski – stwierdził przewodniczący Komisji Józef Oleksy. Odnosząc się do tej kwestii, Giancarlo Leo zapowiedział, że prezydencja włoska dołoży wszelkich starań, aby w celu poprawienia stosunków prowadzić dialog z Rosją, Ukrainą, Mołdawią i Białorusią, przy uwzględnieniu specyfiki każdego z tych państw.

Poseł Aleksander Małachowski (UP) wręczył ambasadorowi uchwałę Komisji wzywającej polski rząd do przeciwstawienia się zmianom zaproponowanym przez Konwent Europejski, dotyczącym systemu decyzyjnego, uzgodnionego w 2000 r. w Nicei. Przyznano wówczas Polsce prawie taką samą liczbę głosów w Radzie UE jak największym państwom Unii i niemal identyczną możliwości blokowania podejmowanych decyzji.

PREZYDENT UZBEKISTANU W SEJMIE

Wasza wizyta powinna przyczynić się do rozwoju dialogu politycznego pomiędzy naszymi krajami – powiedział marszałek Marek Borowski, witając (10.07.03) prezydenta Republiki Uzbekistanu **Isłama Karimowa**. Dodał, że zainteresowanie Polski sytuacją Polaków mieszkających na terenie Uzbekistanu wzmacnia wzajemne kontakty.

Isłam Karimow stwierdził, że jego kraj wysoko ceni stosunki z Polską i liczy na szybki rozwój współpracy gospodarczej. Chętnie skorzysta także z polskich doświadczeń parlamentarnych. Cieszymy się z rosnącego autorytetu Polski w Europie i na arenie międzynarodowej – oświadczył prezydent Uzbekistanu, wyrażając nadzieję, że nasz kraj stanie się pomostem łączącym Azję Centralną z Europą.

W trakcie spotkania poruszono także kwestie dotyczące zwalczania terroryzmu oraz budowy międzynarodowego systemu bezpieczeństwa.

WIZYTA PRZEWODNICZĄCEGO SENATU WŁOSKIEGO

Spotkanie było bardzo ważne, bo Włochy sprawują prezydencję w Unii Europejskiej i mają przed sobą niezwykle istotne zadanie, jakim jest doprowadzenie do uzgodnienia Traktatu Akcesyjnego – powiedział po spotkaniu z **Marcello Perry**, przewodniczącym Senatu włoskiego, marszałek Sejmu **Marek Borowski**. Dodał, że zarówno Włochy jak i Polska wysoko oceniają ten dokument, który – w jego ocenie – świadczy, że jednocząca się Europa potrafi myśleć tymi samymi kategoriami. Zaznaczył, że nadal w niektórych kwestiach istnieje różnica poglądów, ale kompromis z naszego punktu widzenia jest możliwy, np. w sprawie wspólnej polityki zagranicznej, wspólnej polityki obrony, liczby komisarzy unijnych czy rotacji prezydencji poszczególnych krajów.

Tematem najbardziej zapalnym pozostają ustalenia traktatu nicejskiego – podkreślił marszałek Sejmu, zaznaczając, że przedstawił gościowi nasz pogląd w tej sprawie. Wskazał, że decyzje, które zapadły w Nicei były dla Polski satysfakcjonujące i stanowiły istotny argument w kampanii referendalnej. Przekazałem te informacje przewodniczącemu włoskiego Senatu, aby uświadomić mu, że jest to bardziej skomplikowana sprawa niż tylko upór polskich polityków – powiedział Marek Borowski.

KLUB PARLAMENTARNY SLD

KONFERENCJA PROGRAMOWA

SOJUSZ LEWICY DEMOKRATYCZNEJ
KLUB PARLAMENTARNY

Członkostwa Polski w Unii Europejskiej nie możemy traktować jako celu samego w sobie, gdyż jest ono tylko instrumentem rozwiązywania naszych polskich problemów – tak najkrócej przedstawić można konkluzję, do jakiej zgodnie doszli uczestnicy konferencji programowej na temat zmian w funkcjonowaniu UE w świetle projektu Traktatu Ustanawiającego Ustrój/Konstytucje dla Europy, zorganizowanej 5 lipca br. w Sejmie przez Klub Parlamentarny Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Zaproszenie do dyskusji o problemach funkcjonowania Polski w reformującej swe struktury i poszerzającej się Unii przyjęło niemal 200 osób – polityków, w tym parlamentarzystów SLD, samorządowców, reprezentantów świata nauki i środowisk biznesu, przedstawicieli regionalnych i powiatowych Centrów Integracji Europejskiej oraz proeuropejskich organizacji pozarządowych. Licznie reprezentowane było środowisko młodzieży.

Otwierając konferencję, poseł Józef Oleksy – zastępca przewodniczącego KO SLD a zarazem przewodniczący sejmowej Komisji Europejskiej i jeden z polskich reprezentantów w przygotowującym projekt unijnej konstytucji Konwencie Europejskim – podkreślił m.in., że wygrane przez zwolenników integracji czerwcowe referendum akcesyjne nie może oznaczać kresu ogólnospołecznej debaty o celach polskiego członkostwa w Unii. – *Polacy nadal niewiele wiedzą o Unii nadal żyją iluzorycznymi przekonaniami. Jednym z nich jest wszechobecne przeświadczenie, że wejście do UE jest cudowną receptą na wszystkie polskie bolączki* – powiedział. Dodał, że pozycja naszego kraju w poszerzonej i zreformowanej Unii zależeć będzie przede wszystkim od siły polskiej gospodarki i nauki oraz sprawności funkcjonowania państwa.

W dyskusji zabrało głos 10 uczestników i gości konferencji. W swych wypowiedziach zwracali oni uwagę na potrzebę ścisłej koordynacji polskiej polityki europejskiej – tak, aby członkostwo w UE posłużyło do zrealizowania najważniejszych celów rozwojowych. Silnie akcentowano też potrzebę poszerzania społecznej wiedzy o Unii i mechanizmach jej funkcjonowania.

Konferencja na temat zmian w funkcjonowaniu UE była siódmą konferencją programową zorganizowaną przez KP SLD w IV kadencji Sejmu.

KLUB POSELSKI PLATFORMA OBYWATELSKA

SPOTKANIE PO Z WICEPREMIEREM JERZYM HAUSNEREM

Politycy Platformy Obywatelskiej 15 lipca spotkali się z wicepremierem, ministrem gospodarki i pracy Jerzym Hausnerem. Rozmowy dotyczyły możliwości wprowadzenia podatku liniowego.

„Dzisiejsze spotkanie jest poświęcone warunkom wprowadzenia podatku liniowego, a nie warunkom, które uniemożliwiają wprowadzenie tego podatku" – zapowiadał przed spotkaniem przewodniczący Platformy Obywatelskiej Donald Tusk. W podobnym tonie wypowiadał się wicepremier J. Hausner. Zapowiedział, iż warunki wprowadzania podatku liniowego analizowane są „pod kątem możliwości, a nie pod kątem odsunięcia tej idei". Jednakże już po spotkaniu wiceprzewodnicząca Platformy, profesor Zyta Gilowska powiedziała, że efekty spotkania „nie są zbyt krzepiące".

Platforma Obywatelska przedstawiła ministrowi J. Hausnerowi dwie koncepcje stawki podatku liniowego – 15% i 18%, chociaż, jak zaznaczyli wszyscy uczestnicy spotkania, PO bliższa jest idea 15% rzeczywistego podatku liniowego, to znaczy bez kwoty wolnej i przy likwidacji wszystkich ulg. Jak wynika ze szczegółowych wyliczeń przedstawionych przez posłów PO, taka stawka podatku byłaby neutralna dla budżetu, co oznacza, że nie spowodowałaby zmniejszenia jego dochodów. Zdaniem wiceprzewodniczącego Klubu PO Zbigniewa Chlebowskiego, likwidacja kwoty wolnej przyniosłaby zmniejszenie dochodów stosunkowo niewielu osób, bo 800 tysięcy, na 23 miliony podatników. „Dla tych najgorzej sytuowanych powinien być stworzony odpowiedni system pomocy społecznej" – powiedział.

Jak stwierdził poseł Janusz Lewandowski, wicepremier J. Hausner nie potwierdził woli wprowadzenia w najbliższym czasie podatku liniowego. Jego zdaniem, czerwcowa propozycja wysunięta przez premiera Leszka Millera była elementem jakiejś gry politycznej mającej na celu „ucieczkę w warunkach dużego zamieszania wokół jego osoby". W opinii posła, spotkanie z ministrem J. Hausnerem należy, póki co, traktować w kategoriach „propozycji intelektualnych", które przez kilka lat nie będą miały szansy być wprowadzone.

KLUB PARLAMENTARNY PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ

APEL PRASKI – PRZECIW FEDERACYJNEMU SUPERPAŃSTWU

10 lipca przewodniczący Klubu Parlamentarnego PiS Ludwik Dorn podpisał w Pradze „Apel Praski" – wspólną deklarację Prawa i Sprawiedliwości, brytyjskich konserwatystów i czeskiej Obywatelskiej Partii Demokratycznej (ODS). Sygnatariusze Apelu przestrzegają przed próbami przekształcania Unii Europejskiej w federacyjne superpaństwo, kosztem suwerenności poszczególnych krajów członkowskich. Tym samym poddają oni surowej krytyce przygotowany przez Konwent projekt Konstytucji UE.

Praga, 10 lipca 2003 roku

Apel Praski

Rozszerzenie Unii Europejskiej o nowe kraje z Centralnej i Wschodniej Europy doprowadziło kraje europejskie na historyczne rozdroże.

Jedna z dróg prowadzi w kierunku scentralizowanego i federacyjnego europejskiego superpaństwa, zaspokajającego interesy biurokratów i polityków, a nie zwykłych ludzi.

Inna droga biegnie w kierunku partnerstwa suwerennych państw w ramach struktury jednolitego obszaru ekonomicznego, wspólnego rynku, wolnego handlu oraz dobrowolnej współpracy w kwestiach leżących we wspólnym interesie.

Wierzymy, że wszystkie europejskie narody powinny żywić szacunek dla swojej różnorodności, tradycji i charakterystycznych interesów, a raz już osiągnięta równowaga polityczna i instytucjonalna w UE nie powinna być podważana. Państwa europejskie potrzebują bardziej elastycznych ram współpracy europejskiej, opartej na zasadzie consensusu.

Narody Europy nie powinny przyjmować traktatu – obojętnie czy byłby on nazwany Konstytucją, czy nie – który narzuca im jednolitą formułę polityczną, ekonomiczną i prawną. Niestety, taki jest efekt prac Konwentu na rzecz Przyszłej Europy, zawarty w przygotowanym przezeń projekcie Konstytucji. Dlatego nader ważne jest poddanie rezultatów prac Konwentu jedynemu rzetelnemu sprawdzianowi – publicznemu wyrażeniu opinii poprzez referendum.

Co za tym idzie, zasady współpracy pomiędzy europejskimi krajami powinny być ustanowione w Traktatach zawartych pomiędzy suwerennymi narodami. Władza Unii Europejskiej powinna wywodzić się wyłącznie z tych Traktatów.

Wierzymy, że wszyscy podzielający tę wizję powinni podjąć współpracę w celu jej promocji.

/-/ Ludwik Dorn, Prawo i Sprawiedliwość

/-/ Iain Duncan Smith, Partia Konserwatywna (Wielka Brytania)

/-/ Mirek Topolanek, ODS (Czechy)

W rubryce – Z PRAC KLUBÓW – Redakcja publikuje materiały przygotowane przez Kluby

UPAMIĘTNIENIE TRAGEDII WOŁYŃSKIEJ

Biegliśmy, lecz śmierć miewała bliżej, gdy szła od współziomków – takie słowa umieszczono na płycie pomnika ku czci pomordowanych na Wołyniu w latach 1943-45, który odsłonili 13 lipca br. przy Skwerze Wołyńskim w Warszawie marszałek Sejmu Marek Borowski oraz szefowa Kancelarii Prezydenta RP Jolanta Szymanek-Deresz.

Wokół płyty umieszczono 11 kolumn zwieńczonych lampami, symbolizujących 11 powiatów Kresów Wschodnich – (włodzimierski, lubomelski, kowelski, sarneński, krzemieniecki, łucki, horochowski, równieński, dubieński, kostopolski i zdołbunowski). Pod kolumnami – ziemię każdego z tych powiatów.

Przed odsłonięciem pomnika marszałek Marek Borowski wskazał w swoim wystąpieniu na potrzebę refleksji nad tragedią wołyńską po to, aby dać prawdę o tamtych wydarzeniach. Dodał, że w Polsce muszą być symbole upamiętniające ofiary tej zbrodni, przy których można byłoby opłakiwać zabitych.

W trakcie uroczystej mszy biskup Marian Duś zwrócił w homilii uwagę, że zgodnie z podawanymi przez historyków danymi na Wołyniu zamordowano ponad 50 tysięcy Polaków – nie tylko mężczyzn, ale także kobiet i dzieci, zaś odpowiedź broniących się Polaków niosła śmierć dla Ukraińców. Powołując się na list papieża Jana Pawła II dotyczący tych wydarzeń, podkreślił potrzebę dokonania rachunku sumienia, pojednania między obydwoma narodami i wzajemnego przebaczenia.

Przewodniczący Okręgu Wołyń Światowego Związku AK Andrzej Żupański wyraził nadzieję, że zbrodnie popełnione na Wołyniu na Polakach, dlatego, że byli Polakami, zostaną przez wszystkich potępione. Zaznaczył jednocześnie, że winą za tę tragedię nie można obarczać całego narodu ukraińskiego, ale konkretnych sprawców – zbrojną formację nacjonalistów ukraińskich.

W uroczystości wzięli m.in. także udział przedstawiciele Szarych Szeregów oraz Armii Krajowej.

KRONIKA *HISTORYCZNA*

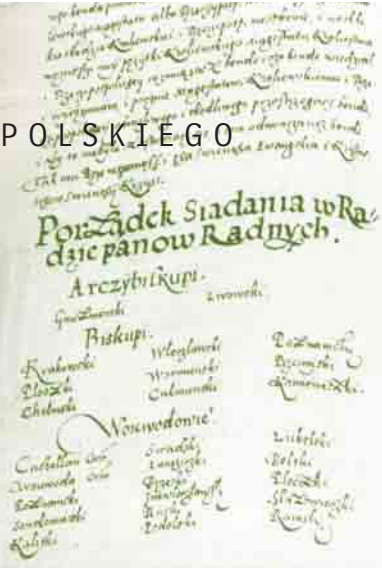

Lipiec

1 lipca 1569 r. Sejm lubelski zaprzysiągł akt unii polsko-litewskiej. *Korona Polska i Wielkie Księstwo Litewskie jest jedno nierozdzielne i nieróżne ciało, a także nieróżna, ale jedna spólna rzeczpospolita, która się z dwu państw i narodów w jeden lud zniosła i spoiła. (...) Sejm i rady ten obój naród ma zawżdy mieć spólne.*

1 lipca 1920 r. Sejm Ustawodawczy przyjął ustawę o utworzeniu Rady Obrony Państwa w składzie: Naczelnik Państwa, Marszałek Sejmu, Prezydent Ministrów, trzech członków rządu, trzech wojskowych oraz 10 posłów wyznaczonych przez Sejm.

4 lipca 1789 r., w odpowiedzi na list marszałka Sejmu Czteroletniego Stanisława Małachowskiego, Magistrat warszawski wyraził gotowość mieszczan stolicy do płacenia *podwójnego podymnego*, przypominając zarazem, że są oni podatnikami Rzeczypospolitej, jednak nie mają honoru być *w części składającymi prawodawcze stany*.

1 lipca 1945 r. Konspiracyjna Rada Jedności Narodowej, rozwiązując się, wydała swą ostatnią odezwę *Do Narodu Polskiego i do Narodów Zjednoczonych*. Wyartykułowano w niej, co Polacy rozumieją pod pojęciem demokracji, sformułowano także postulaty nazwane *Testamentem Polski Walczącej*. Znalazło się tu dalekowzroczne oświadczenie, że *naród polski jest członkiem wielkiej rodziny narodów środkowoeuropejskich (...) i pragnie wejść z nimi w najściślejszą wspólnotę polityczną, gospodarczą i kulturalną.*

4 lipca 1947 r. posłowie Polskiego Stronnictwa Ludowego złożyli w Sejmie Ustawodawczym wniosek nagły w przedmiocie powołania specjalnej komisji sejmowej dla zbadania sprawy wysiedleń obywateli polskich narodowości ukraińskiej i niektórych obywateli narodowości polskiej z powiatów: Przemyśl, Włodawa, Tomaszów Lubelski, Zamość, Hrubieszów, Biłgoraj i Nowy Sącz.

10 lipca 1848 r. w Kromieryżu na Morawach został otwarty parlament cesarstwa austriackiego. W liczącej 383 deputowanych Izbie, Klub Polski liczył 42 posłów i pracował pod przewodnictwem Seweryna Smarzewskiego, ziemianina o poglądach liberalnych. Owczesne rozbieżności dążeń Polaków, Czechów i Rusinów były zbyt duże, aby mogli oni utworzyć wspólny blok słowiański. Udało się jednak uniemożliwić uznanie języka niemieckiego za język urzędowy Izby Poselskiej.

10 lipca 1919 r., po miesiącu burzliwych dyskusji, Sejm Ustawodawczy podjął uchwałę *w przedmiocie zasad reformy rolnej.*

20 lipca 1944 r. działająca w podziemiu Rada Jedności Narodowej wydała wspólnie z Pełnomocnikiem Rządu na Kraj, odezwę do obywateli Rzeczypospolitej. *Oczekujemy, że władze wojskowe sowieckie będą w pełni honorowały naszą suwerenność, z której wynikają prawa do zarządzania oswobodzonymi ziemiami Rzeczypospolitej przy pomocy własnej administracji państwowej, prawo odbudowy życia politycznego, społecznego, gospodarczego i kulturalnego według własnych polskich planów.*

21 lipca 1944 r. pod tą wsteczną, w zasadzie sfałszowaną, datą Krajowa Rada Narodowa wydała ustawę o utworzeniu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego jako tymczasowej władzy wykonawczej. Wśród resortów – odpowiedników ministerstw – powołano m. in. nieznany dotąd systemowi polskiemu Resort Bezpieczeństwa Publicznego.

22 lipca 1793 r. upoważniona przez Sejm grodzieński delegacja złożyła podpisy pod traktatem Rzeczypospolitej z Rosją, stanowiącym istotną część II rozbioru Polski. Nastąpiło to przy naciskach i groźbach ze strony ambasadora Katarzyny II hrabiego Jakuba Johanna Sieversa i stanowiło akceptację faktu dokonanego.

22 lipca 1944 r. *Manifest PKWN* zadeklarował, że KRN i PKWN działają na podstawie ustawy zasadniczej z marca 1921 r., *jedynie obowiązującej konstytucji legalnej, uchwalonej prawnie. Podstawowe założenia Konstytucji z 17 marca 1921 r. obowiązywać będą aż do zwołania wybranego w głosowaniu powszechnym, bezpośrednim, równym, tajnym i stosunkowym Sejmu Ustawodawczego, który uchwali, jako wyraziciel narodu, nową konstytucję.*

22 lipca 1952 r. Sejm uchwalił jednomyślnie Konstytucję PRL. Jej preambuła głosiła, że PRL *jest republiką ludu pracującego. (...) Podstawę obecnej władzy ludowej w Polsce stanowi sojusz klasy robotniczej z chłopstwem pracującym. W sojuszu tym rola kierownicza należy do klasy robotniczej jako przodującej klasy społeczeństwa, opierającej się na rewolucyjnym dorobku polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, na historycznych doświadczeniach zwycięskiego budownictwa socjalistycznego w ZSRR, pierwszym państwie robotników i chłopów.*

23 lipca 1807 r. członkom polskiej Komisji Rządzącej odczytano i dano do podpisu, zatwierdzoną przez Napoleona poprzedniego dnia, Konstytucję Księstwa Warszawskiego. Wprowadzała ona Sejm Główny składający się z Senatu i Izby Poselskiej, w której skład wchodziło 60 posłów od sejmików i 40 deputowanych wybieranych na zgromadzeniach gminnych.

24 lipca 1920 r. powołany przez Naczelnika Państwa Prezydent Ministrów Wincenty Witos przedstawił Sejmowi Ustawodawczemu program swego rządu. *Stajemy przed Wysokim Sejmem jako powołany przez całe przedstawicielstwo narodu Rząd Obrony Narodowej (...). Gotowi zawsze do zawarcia trwałego, sprawiedliwego i demokratycznego pokoju, nie ustąpimy przed żadną groźbą zgwałcenia prawa narodu polskiego do wolności i zjednoczenia.* Poparcia rządowi udzieliły wszystkie kluby, łącznie z żydowskim i niemieckim (białoruskiego i ukraińskiego nie było jeszcze w Sejmie).

26 lipca 1550 r. pod tą datą, zamykającą Sejm piotrkowski, ukazał się przywilej Zygmunta Augusta, potwierdzający prawa i swobody koronne. Był to pierwszy akt ustawodawczy najwyższej rangi napisany w języku polskim, utwierdzający stosowane już polskie terminy prawne i polityczne.

27 lipca 1922 r. Sejm Ustawodawczy przyjął *Regulamin Zgromadzenia Narodowego dla wyboru Prezydenta RP*. Zgromadzenie to, złożone z połączonych Izb Sejmu i Senatu, miał zwoływać Prezydent RP nie później niż na 30 dni przed upływem swej kadencji, a w razie opróżnienia urzędu – Marszałek Sejmu.

31 lipca 1924 r. Sejm I kadencji przyjął poprawki Senatu do trzech tzw. ustaw kresowych. Były to ustawy o języku państwowym i języku urzędowania sądów, prokuratury i notariatu oraz samorządowych władz administracyjnych. Dotyczyły zaś języków: ukraińskiego, nazywanego tu rusińskim, białoruskiego, niemieckiego i litewskiego. Rozporządzenia wykonawcze dotyczyły ponadto ograniczonych uprawnień *języka żydowskiego: hebrajskiego i żargonu.*

52ND SITTING OF THE SEJM (JULY 8–11, 2003)

- THE SEJM PASSED THE ACTS:

- on the ratification of the Protocol to North Atlantic Treaty on the Accession of the Republic of Estonia, executed in Brussels on March 26, 2003;
- on the ratification of the Protocol to North Atlantic Treaty on the Accession of the Republic of Latvia, executed in Brussels on March 26, 2003;
- on the ratification of the Protocol to North Atlantic Treaty on the Accession of the Republic of Lithuania, executed in Brussels on March 26, 2003;
- on the ratification of the Protocol to North Atlantic Treaty on the Accession of the Slovak Republic, executed in Brussels on March 26, 2003;
- on the ratification of the Protocol to North Atlantic Treaty on the Accession of the Republic of Bulgaria, executed in Brussels on March 26, 2003;
- on the ratification of the Protocol to North Atlantic Treaty on the Accession of the Republic of Rumania, executed in Brussels on March 26, 2003;
- on the ratification of the Protocol to North Atlantic Treaty on the Accession of the Republic of Slovenia, executed in Brussels on March 26, 2003;
- on the employment of temporary workers;
- on guarantees of payments for construction services;
- amending the act on laboratory diagnostics and some related acts;
- on official names of localities and physiographic features;
- amending the act on materials and products designated for contact with food;
- amending the act on the Tribunal of State;
- on biocomponents used in liquid fuels and liquid biofuels;
- on military service of career soldiers;
- amending the act on financial restructuring of sulphur mining industry and the Environmental Protection Law;
- amending the act on the establishment of the Agriculture Restructuring and Modernisation Agency;
- amending the act on repatriation.

- THE SEJM REFERRED BACK TO COMMITTEE:

- an urgent government bill on the State Treasury taking over the liabilities of ZUS Social Insurance Authority on account of contributions not passed to open-ended pension funds;
- a government and a Senate bill to amend the public procurement act;
- a government bill to amend the act on financial support for investment projects and the act on the terms on which public aid to entrepreneurs is admissible and should be supervised.

- THE SEJM REFERRED TO COMMITTEE:

- a government bill to amend the Commercial Companies Code and some related acts;
- a private members' bill on the principles of free transfer of shares and stock held by the State Treasury in some companies to local government agencies.

- THE SEJM EXAMINED THE SENATE'S REQUEST FOR CHANGES in the act on Military Information Services.

- THE SEJM PASSED THE RESOLUTIONS:

- on proclaiming April 28 as the 'Day of Security and Health Protection at Work';
- on the 60th anniversary of General Władysław Sikorski's death.

- THE SEJM ADOPTED A DECLARATION in connection with the 60th anniversary of the Volhynia tragedy.

- THE SEJM ACCEPTED:

- a report by the Chairman of the Council of Ministers on actions being taken by government agencies in connection with the so-called Starachowice scandal;
- a report on the activities of the Banking Guaranty Fund in 2001 and Financial Statements of the Fund for 2001 and the outcome of its examination by an auditor;
- a report on the activities of the Banking Guaranty Fund in 2002 and Financial Statements of the Fund for trading period from January 1 to December 31, 2002 and the outcome of its examination by an auditor.

- THE SEJM EXAMINED a private members' bill to amend the Law on the Bar act and some related acts (a vote on a motion for the rejection of the bill in the first reading will be taken at the next sitting of the Sejm)

- THE SEJM ELECTED Adam Jamróz to the post of judge of the Constitutional Tribunal.

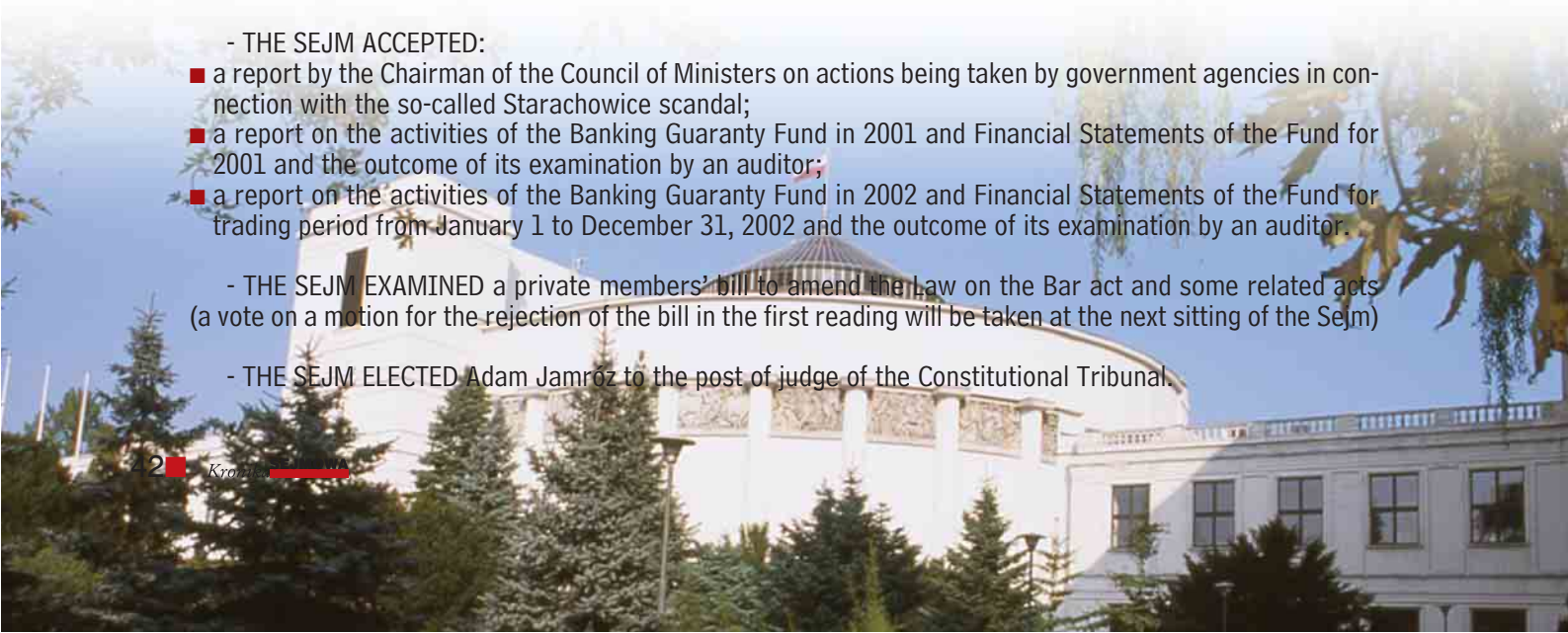

WYDAWCA:

– **Biuro Informacyjne Kancelarii Sejmu**
00-902 Warszawa, ul. Wiejska 6/8,
tel. 694-14-17, fax.: 694-14-46
http://kronika.sejm.gov.pl
adres e-mail: kronika@sejm.gov.pl
– **Wydawnictwo Sejmowe**

REDAGUJE ZESPÓŁ:
Maciej Kossow (red. naczelny),
Krzysztof Kotlarek, Justyn Opara,
Andrzej Rudnicki

SKŁAD KOMPUTEROWY:
Elżbieta Krzosek
Małgorzata Grabowska

FOTO:
Krzysztof Białoskórski,
Leszek Łożyński

PROJEKT GRAFICZNY:
Grażyna Klechniowska

MONTAŻ I ŁAMANIE:
machomedia interactiv

NR REJ. PR 895
ISSN 0867-5414

DRUK:
Leograf Group

www.sejm.gov.pl

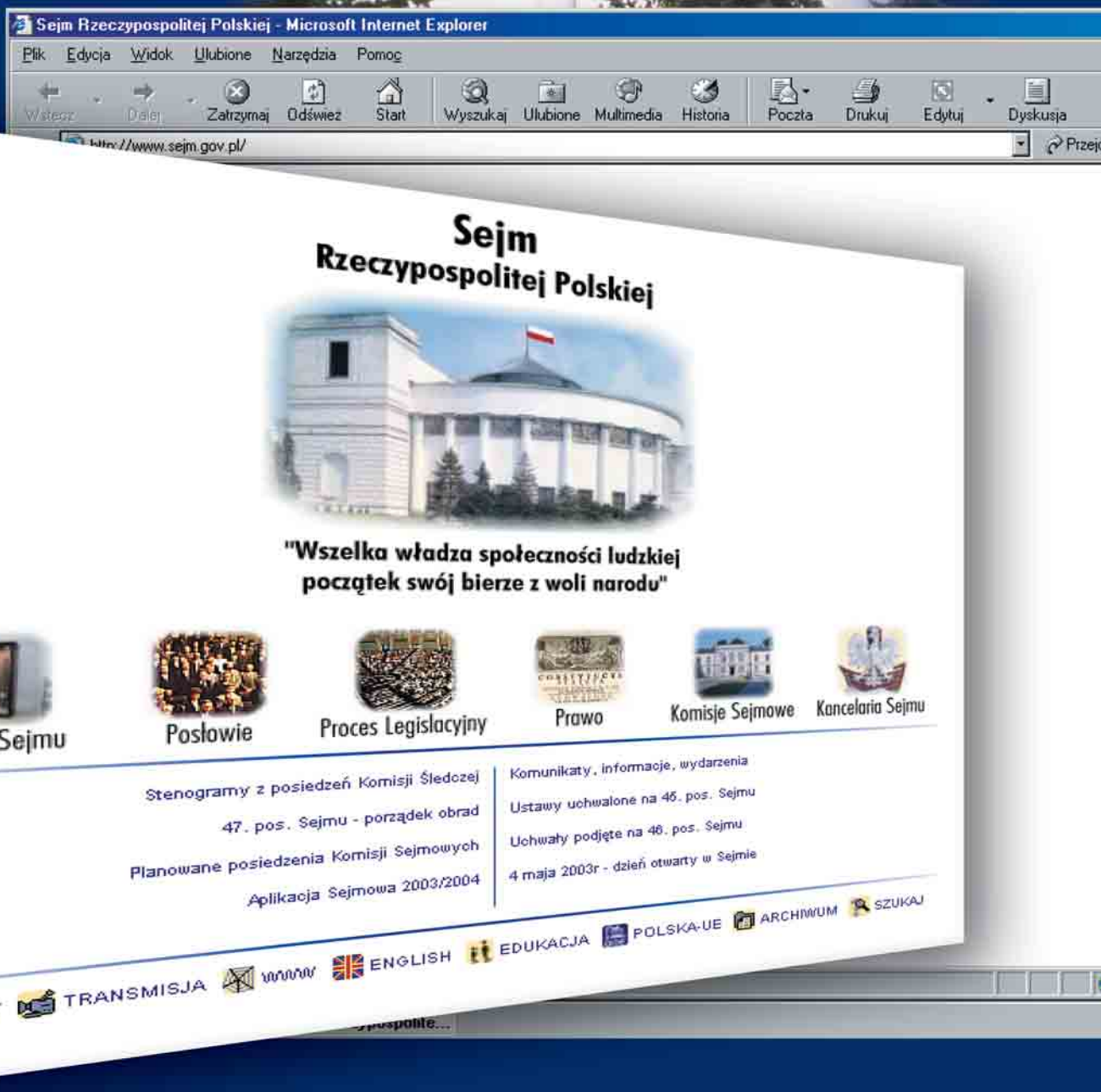

Odwiedzaj naszą stronę